

# 21,1 miliarda rubli na ubezpieczenia społeczne w ZSRR

MOSKWA (PAP). Zatwierdzony ostatnio przez Radę Najwyższą ZSRR budżet ubezpieczeń społecznych na rok 1951 wynosi 21,1 miliarda rubli, t. j. o 1,5 miliarda rubli więcej niż w roku ub. W ramach nowego budżetu ubezpieczeń społecznych wydatki na lecznictwo i czasy wznoszą na 158.000.000 rubli w porównaniu z rokiem 1950.

# GTOS WIELKOPOLSKI



Rok VII A B

Poznań, wtorek 27 marca 1951 r.

Nr 83 (2181)

Cena 15 gr

Z obrad oświatowców woj. poznańskiego

## Upolitycznione i powiązane z życiem kadry naukowców staną się ważnym ogniwem walki o pokój i plan 6-letni

W obecności przedstawicieli KC PZPR Mikajłowa i Trojanowskiego, sekretarz KW PZPR — Morawski w obszernym referacie nakreślił rolę i zadania naukowców i oświatowców we Froncie Narodowym.

Na kanwie uchwał VI Plenum KC PZPR i III Zjazdu ZNP rysują się wyraźne drogi, którymi kroczyć będą nasi naukowcy i oświatowcy.

Celem narady było zatem skryształizowanie najważniejszych zadań pracowników oświatowych.

Blok agresji wykorzystuje zdobycze naukowe na zagładę ludzi i nie pozwala na rozwój wiedzy, odrzucając od niej szerokie warstwy pracujących. U nas wszelkie osiągnięcia i praca naukowa otoczona jest opieką Rządu i Partii. Naukowiec polski ma wszelkie warunki do prowadzenia swych badań, ma możliwość twórczej pracy, z której czerpie owoce cały naród.

Plan 6-letni wymaga intensywnej pracy od wszystkich. Dobro narodu i Ojczyzny jest sprawą honoru i poczucia patriotycznego. Większość naukowców to ludzie oddani sprawie narodu i oni właśnie czynnie włączają się do walki o pokój, realizując wytrwale i gorliwie zadania planu 6-letniego, który powiązany z Frontem Narodowym daje oblicze naszej patriotycznej postawy.

Błędne jest twierdzenie o apolityczności i neutralności nauki. Obóz imperialistyczny wykorzystuje zdobycze techniczne dla zagłady ludzkości, by utrzymać swój światopogląd. Tymczasem uczeni obozu pokoju tworzą nowe wartości dla ludu, podnosząc jego dobrobyt i kulturę. Dlatego dążeniem każdego naukowca i oświatowca polskiego obok podniesienia wiedzy winno być upolitycznienie samych kadr oświatowców.

Są osiągnięcia, którymi nasi profesorowie i nauczyciele mogą się wykazać. Lecz z narastającą dążnością imperialistów do agresji musi wzrastać i wysiłek naszych kadr naukowych. Droga do tego będzie jeszcze większe zespolenie się z klasą robotniczą.

Niejedną teorią popartą praktycznymi osiągnięciami znajdzie szybsze potwierdzenie i realizację gdy profesor, praktyk i — racjonalizator złączą wiedzę z doświadczeniem. Powiększy się wówczas arsenał środków do walki z wstępnymi teoriami burżuazji. Nasz Front Narodowy stanie się monolitem, o który rozbiją się próby agresji imperializmu.

Licznie zebrani delegaci wykazali w dyskusji dotychczasowe wyniki i braki, oraz wskazali drogę do usprawnienia pracy.

Wezwaniu do współzawodnictwa przez nauczycielstwo okręgu poznańskiego przyczyni się do osiągnięcia lepszych wyników nauczania w szkołach podstawowych i średnich. Systematyczne i intensywne szkolenie ideologiczne dla kadr oświatowców nada nauczaniu treść materializmu dialektycznego i historycznego. Nauczyciel będzie ogniskiem promieniującym ideę postępu na otaczającą go społeczność, szczególnie wiejską. Wielką rolę odegra Wszelchnia Radiowa, która skupia na swych kursach najliczniejszą rzeszę bezpartyjnych, uzbrajając ich w oręż marksizmu-leninizmu. Szkoły zawodowe przez ściśle powiązanie z zakładami pracy będą szkolić lepiej i dogłębniej.

Dyskusję podsumował przedstawiciel KC PZPR — Mikajłowa, wykazując źródła niedoścignięcia, które tkwi w pojmowaniu nauki i wiedzy w sensie kapitalistycznym. Stąd oderwanie nauki od praktyki. Jednakże liczne rzesze profesorów i naukowców przełamują światopogląd kapitalistyczny, włączając się do odbudowy i rozwoju naszej gospodarki i kultury, dokumentując swą patriotyczną postawę i umiowanie Ojczyzny. Szkolenie ideologiczne zniweluje do reszty wpływy kapitalizmu i wykreśli z nauki teorię kosmopolityzmu.

## Województwa poznańskie, bydgoskie i szczecińskie podjęły współzawodnictwo pod hasłem „Siew pokoju“

Podjmując inicjatywę chłopów małych i średniorolnych, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników i pracowników rolnych w Tarnowie Podgórnym, którzy celem podniesienia dobrobytu i szczęścia narodu podjęli szlachetne współzawodnictwo w wiosennej akcji siewnej pod hasłem „Siewu pokoju“, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu wezwało do współzawodnictwa w tej akcji województwo bydgoskie i szczecińskie.

W związku z tym wezwaniem przybyły w ub. piątek do Poznania delegacje chłopów, robotników i państwowej administracji rolnej z wyżej wymienionych województw. W gabinecie przewodniczącego Prezydium WRN odbyła się wspólna narada, celem ustalenia zasad współzawodnictwa i podpisania umowy.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący Prezydium WRN — mgr Migoń, zaznaczając, że w okresie kiedy klasa robotnicza codziennie przekracza normy, za przykładem klasy robotniczej idą pracujący chłopcy i robotnicy rolni województwa poznańskiego. Przykładem tego jest współzawodnictwo chłopów, indywidualnie gospodarujących w gromadach Kokoszczyń, Lusowo i Tarnowo Podgórne.

Podjmując współzawodnictwo z województwem bydgoskim i szczecińskim — zaznaczył dalej mgr Migoń — pragniemy zjednoczyć małych i średniorolnych chłopów w walce o osiągnięcie wyższych plonów, pragniemy we wspólnym Froncie Narodowym pracować tak, by nasza Ojczyzna była bogatsza, zasobniejsza, silniejsza. Walcząc o przedterminowe wykonanie naszych zobowiązań, pragniemy włączyć się do ogólnowojennej walki o pokój, w której przewodzi Wielki Stalin.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos kierownik Wydziału Rolnictwa Pre-

zydium WRN w Szczecinie — Stefan Marszał — i w imieniu osadników, którzy dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej przybyli na prastare ziemie polskie i po 5 latach poszczycić się mogą doskonałymi wynikami swej pracy, przyjął wezwanie do współzawodnictwa na odcinku produkcji rolnej.

W imieniu województwa bydgoskiego przemawiał zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Antoni Jakubowicz. Powiedział on m. in.: W imieniu chłopów naszego województwa podejmuję wezwanie do współzawodnictwa.

Chłopi nasi widzą osiągnięcia klasy robotniczej, widzą osiągnięcia Polskiej Ludowej i przez swój czyn pragną dać odpowiedź podżegaczom wojennym i włączają się do Frontu Narodowego, aby Polska Ludowa w sojuszu z Związkiem Radzieckim była silniejsza i mogła skutecznie walczyć o utrzymanie pokoju na świecie.

Przyjmując wezwanie i zapewniając, że zobowiązania wykonamy, pragniemy zaznaczyć, że nie rezygnujemy ze zdobycia pierwszego miejsca.

Po tych przemówieniach przewodniczący Prezydium WRN — mgr Migoń przeczytał treść umowy, którą przedstawiciele trzech województw podpisali celem konkretnego ustalenia zadań i zasad współzawodnictwa.

### Umowa

O współzawodnictwie zawarta 23 III 1951 roku pomiędzy województwami w sprawnym i przedterminowym przeprowadzeniu siewów wiosennych pod hasłem:

#### „Siew pokoju“

Naród polski, który powstał do wolnego życia w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim na przestrzeni kilku zaledwie lat niepodległości osiągnął wielkie sukcesy we wszystkich dziedzinach życia.

Z ruin, zgłiszcz i popiołów zawdzięczając wysiłkowi i świadomości klasy robotniczej i szerokiej mas pracującego chłopstwa, dźwignął się nasz kraj i dotychczas w historii Polski rozwoju i rozkwitu. Szybkie tempo budownictwa daje naszemu narodowi dalsze wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, w oparciu o jego pomoc i przyjaźń, we współpracy z krajami demokracji ludowej, budujemy nowe szczęśliwsze życie, budujemy fundamenty socjalizmu. Przeszkodą w naszych dalszych osiągnięciach mogą w obecnych warunkach stać się wyłącznie zbrodnicze tendencje ze strony imperializmu amerykańskiego, zmierzające do odbudowy hitlerowskiego wehrmachtu i do wywołania nowej rzezi światowej w interesie gangsterów z Wall Street, w interesie amerykańskich monopolistów i bankierów, i w interesie międzynarodowej reakcji podporządkowanej dyktatorowi USA.

W tych warunkach koniecznym jest wmożenie wysiłku mas pracujących naszego kraju, aby wspólnie z narodami miłującymi pokój i wolność pod przewodnictwem Związku Radzieckiego stworzyć niewzruszoną zapórę na drodze imperializmu, w jego zamiarach opanowania gospodarczego i politycznego świata, w jego tendencjach narzucenia krajom i narodom imperialistycznego jarzma.

W tych warunkach VI Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysunęło hasło Frontu Narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Hasło Frontu Narodowego oznacza mobilizację najszer-

szych mas pracujących Polski, do wykonania zadań stawianych przed nami przez Partię i Rząd.

Oznacza również uaktywnienie we Froncie Narodowym najszerzej rzesz pracującego chłopstwa.

Bohaterska polska klasa rolnicza (Ciąg dalszy na str. 4)

## Bezpłatna pomoc lekarska w Bułgarii

SOFIA (PAP). Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej postanowiło wprowadzić w całym kraju bezpłatną pomoc lekarską.

W myśl nowej uchwały pomocy lekarskiej udzielana będzie bezpłatnie wszystkim obywatelom. Członkowie związków zawodowych i rolniczych spółdzielni produkcyjnych otrzymają ponadto prawo do leczenia sanatoryjnego z funduszy związków zawodowych i innych funduszy specjalnie na ten cel przeznaczonych.

Obniżono również w całym kraju ceny lekarstw.

## Chłopi przystępują do „Siewu pokoju“

# Wieś mobilizuje siły do przedterminowego wykonania prac wiosennych

W odpowiedzi na apel chłopów z Tarnowa Podgórnego oraz więcej chłopów gospodarujących indywidualnie oraz spółdzielni produkcyjnych w województwie poznańskim przesyła meldunki o swych zobowiązaniach w walce o wyższe plony.

### Uchwała gromady Jerka w dn 21 III 1951 r.

My, robotnicy gromady Jerka, stojąc w szeregach Frontu Narodowego razem z robotnikami o zwycięskie wykonanie drugiego roku planu 6-letniego postanawiamy jako świadomi robotnicy walczyć o trwały pokój, o lepszą przyszłość. Zobowiązujemy się w wiosennej akcji siewnej wykonać plan, zgodnie z planem państwowym przyjętym przez gromadę, znanym wszystkim chłopom. Postanawiamy:

1. Dokonać siewów wiosennych w ciągu 9 dni od rozpoczęcia i począwszy od 30 marca do 7 kwietnia.
2. Przeprowadzić siew w 100% siewnikiem rzędowym.
3. Zorganizować pomoc sąsiedzką w gromadzie, zgodnie z wytycznymi dekretu.
4. Wykonać w 100% kontrakcję upraw nasiennych i przemysłowych.
5. Dokonać siewów zbóż kłosowych: pszenicy jarej na obszarze 16 ha, jęczmienia browarowego i konsumcyjnego na obszarze 40 ha.
6. Dokonać zaprawienia ziarna siewnego środkami grzybo- i owadobójczymi.
7. Zakończyć orkę wiosenną w terminie jak najkrótszym i

to najpóźniej do dnia 12 kwietnia.

8. Dokonać zasadzenia ziemniaków na obszarze 170 ha w terminie do 3 maja.
9. Przez wprowadzenie i stosowanie właściwej uprawy przedsięwziętej, racjonalne stosowanie i nawożenie obornikiem, właściwe wykorzystanie nawozów sztucznych podnieść zbiory w porównaniu z rokiem 1950 na 1951: a) pszenicy z 14 na 16 q, jęczmienia z 16 na 18 q, żyta z 12 na 16 q i ziemniaków z 120 na 150 q.

### Zobowiązanie członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego Rąbin

My, członkowie RZS Rąbin pod nazwą „Nowe Życie“ zapoznawszy się z treścią przemówienia Tow. Bieruta po przeanalizowaniu założeń i wytycznych w budowie Frontu Narodowego do walki o pokój i realizację planu sześciolatniego, przystępujemy do siewu wiosennego, tak zwanego „Siewu pokoju“. Postanawiamy:

1. zakończyć akcję wiosenną w przeciągu siedmiu dni od rozpoczęcia, to jest od 31 III 1951 roku do 6 IV 1951 roku;
2. zasiać pszenicę jarą na obszarze 4 ha;

3. zasiać jęczmień jary na obszarze 12 ha;
4. razem z bób jarych obsiać siewnikami rzędowymi na obszarze 72 ha;
5. przez racjonalną uprawę ziemi i nawożenie obornikiem i nawozami sztucznymi zwiększyć wydajność z jednego ha i to:
  - a) żyta z 12 q na 16 q;
  - b) pszenicy ozimej z 14 q na 18 q;
  - c) cebuli z 80 q na 100 q;
  - d) buraków cukrowych z 200 q na 240 q;
  - e) dokonać sposobem gospodarczym remontu budynków;
  - f) założyć wzorową oborę krów hodowlanych;
  - g) zakupić częściowo z kredytów inwestycyjnych i częściowo z własnych funduszy 60 sztuk prosiąt.

Rąbin, dnia 22 III 1951 r.  
Spółdzielnia „Nowe Życie“  
(podpisy)

## Amerykańscy szpiedzy w potrzasku

PEKIN (PAP). Organa bezpieczeństwa publicznego w Tientsinie wykryły organizację szpiegowską — oddział wywiadu armii amerykańskiej i aresztowały 21 osób związanych z tą organizacją. Skonfiskowano cztery radiowe aparaty nadawcze, jeden odbiornik radiowy, tajne szyfry itd.

## Przedstawiciele robotników 18 krajów Europy rozpoczęli obrady

BERLIN (PAP). W piątek zebrała się w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitar-

yzacji Niemiec. Przez trzy dni około tysiąca delegatów z 18 krajów Europy, wybranych przez załogi poszczególnych zakładów pracy i organizacje związkowe, będzie omawiało sprawę zapewnienia jedności działania klasy robotniczej i ruchu związkowego w walce przeciwko ponownemu uzbrajaniu Niemiec Zachodnich, o zażegnanie niebezpieczeństwa nowej wojny.

Ulice i domy demokratycznego Berlina ozdobiło flagami i transparentami. Napisy na transparentach głosiły, że robotnicy niemieccy zdecydowani są uczynić wszystko, aby wspólnie z klasą robotniczą Europy udaremnić plany wojenne imperialistów.

Szczególnie świąteczną szatą przybrał gmach zakładu ubezpieczeń, w którym odbywały się obrady konferencji. Przy głównym wejściu widnieją barwy narodowe 26 krajów europejskich.

## Zbrodnicze plany

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że dnia 20 marca zakończyły się rokowania między radcami wojskowymi Adenauera a przedstawicielami tzw. „Najwyższej Komisji Sojuszniczej do spraw mobilizacji i szkolenia formacji wojskowych“.

Po zakończeniu tych rokowań podano w Bonn do wiadomości, że opracowano już plany tworzenia zachodnio-niemieckich formacji wojskowych dla armii paktu północno-atlantycznego, które to plany przekazał generałowi amerykańskiemu Eisenhowerowi.

Plany, przekazane generałowi Eisenhowerowi, przewidują utworzenie 22 całkowicie zmotoryzowanych dywizji, w tej liczbie 10 dywizji czołgów.

## Tragiczna śmierć 13 dzieci

RZYM (PAP). W Mediolanie zawałił się murywany parkan, otaczający niedawno zbudowaną szkołę religijną dla dzieci. Pod gruzami parkanu zginęło 13 dzieci w wieku od 3 do 10 lat. 20 dzieci, ciężko rannych, skierowano do szpitala. W Mediolanie stwierdzają, że katastrofa spowodowana została wskutek użycia niewłaściwych materiałów do budowy. Budowę szkoły przeprowadzało spekulacyjne przedsiębiorstwo, związane z władzami kościelnymi.

## 30 tysięcy sklepów 200 tysięcy maszyn rolniczych Osiągnięcia spółdzielczości

WARSZAWA (PAP). W ciągu ostatnich 3 lat nastąpił ogromny rozwój rolniczej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, która obecnie odgrywa decydującą rolę w wymianie towarowej pomiędzy miastem a wsią.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rozwój sieci spółdzielczych sklepów detalicznych. W całym kraju czynnych jest obecnie blisko 30 tysięcy sklepów. Od 1948 r. ilość wiejskich sklepów spółdzielczych wzrosła o prawie 19 tys.

W poważnym stopniu zwiększyła się również sieć spółdzielczych zakładów usłu-

wych. Gminne spółdzielnie poprzez 8 000 punktów spółdzielczych ośrodków maszynowych, wyposażonych w 200 000 maszyn i narzędzi rolniczych, przysługują małym i średniomolnym chłopom z wydatną pomocą w pracy na roli. Jednocześnie w dużym stopniu wzrosła ilość punktów skupu, zarówno produktów rolnych, jak i odpadków użytkowych i złomu.

Gminne spółdzielnie zrzeszają obecnie blisko 3 mil. członków, w tym 25 proc. kobiet wiejskich. Od 1948 r. liczba spółdzielców wiejskich zwiększyła się więc o 1 400 tysięcy osób.

## 160 tys. ton węgla ponad plan Ambitne zobowiązanie załogi Zabrzańskich Zakł. Przemysłu Węglowego

KATOWICE (PAP). W odpowiedzi na apel katowickiej rady inżynierów i techników, wzywający do stosowania metod inż. Kowalowa, upowszechniania doświadczeń przodowników pracy i do zmobilizowania wszystkich rezerw wytwórczych — nawiązują nowe zobowiązania personelu technicznego śląskich zakładów przemysłowych.

Zespół pracowników technicznych Zabrzańskich Zakładów Przemysłu Węglowego podjął zobowiązanie, którego realizacja umożliwi dodatkowe wydobycie 160 tys. ton węgla.

W ramach tego zobowiązania inżynierowie i technicy postanowili czynnie współpracować nad doprowadzeniem okresowych planów produkcyjnych do wiadomości górników, uruchomić wszystkie maszyny górnicze — w szczególności węgłowniki ścianowe i chłodnicowe, zwalczać marnotrawstwo czasu, narzędzi i materiałów oraz otoczyć staranną opieką ruch racjonalizatorski.

W celu rozpowszechnienia w Zabrzańskich Zakładach Przemysłu Węglowego najlepszych metod pracy czołowych uczestników współzawodnictwa inżynierowie i technicy będą szkolić załogi i tworzyć tzw. brygady przodujące, stosujące w swej pracy najbardziej racjonalne metody.

Równocześnie inżynierowie i technicy huty „Częstochowa” oraz przedsiębiorstw, prowadzących budowę wielkiego

kombinatu metalurgicznego w Częstochowie, zobowiązali się uzyskać w br. około 5 milionów zł oszczędności.

## ZSCh organizuje działy księgarskie na wsi

WARSZAWA (PAP). W celu umożliwienia pracującym chłopom zaopatrzenia się w książki — gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” organizują przy 8 tys. swych sklepów specjalne działy księgarskie.

Działy te zaopatrzone są w książki rolnicze, społeczno-polityczne, beletrystyczne oraz książki dla dzieci i młodzieży.

## Powstanie 50 szkół felczerskich

WARSZAWA (PAP). W roku bieżącym powstanie w całym kraju 50 nowych dwuletnich szkół felczerskich. Do szkół tych przyjmowana będzie młodzież po ukończeniu gimnazjum i uzyskaniu matury.

Przodujący w nauce i posiadający wysokie wyrobienie społeczne absolwenci będą mogli po ukończeniu szkoły felczerskiej kontynuować naukę w Akademii Medycznych i uzyskać tytuł lekarza.

# Budżet na rok 1951 zapewni dalszy rozwój naszego przemysłu i kultury wzrost zamożności i stopy życiowej narodu

## Exposé min. Dąbrowskiego na 93 posiedzeniu Sejmu

Jak już podawaliśmy, na 93 posiedzeniu Sejmu w dniu 22 marca 1951 roku wygłosił exposé minister finansów Dąbrowski. Poniżej podajemy treść exposé min. Dąbrowskiego w obszernym skrócie.

Rozszerzenie zakresu budżetu i rosnące zadania Narodowego Planu Gospodarczego powodują, że projekt budżetu zamyka się kwotą niemal dwukrotnie wyższą, niż w roku ubiegłym. Projekt ten obejmuje w dochodach kwotę 55 972 mln. zł., w wydatkach — 51 891 mln. zł., wykazując nadwyżkę 4 081 mln. złotych.

79,6% środków budżetowych pochodzić będzie w roku bież. z akumulacji gospodarki uspołecznionej. Trzonem akumulacji w gospodarce uspołecznionej jest socjalistyczny przemysł.

Stalemu rozszerzaniu się naszego gospodarki socjalistycznej towarzyszy systematyczny wzrost dochodu narodowego w tempie, którego nie znają kraje kapitalistyczne. Na 1951 r. planujemy dalszy wzrost dochodu narodowego o 18,9%.

Pełna realizacja tych dochodów wymaga wykonania przewidzianych w planie zadań produkcyjnych i usługowych.

Drugim warunkiem jest poważne obniżenie kosztów własnych we wszystkich działach naszego gospodarstwa narodowego na łączną sumę 10,2 miliarda zł, co odpowiada ponad 44% całości planu inwestycyjnego.

Zadania obniżenia kosztów własnych są wielkie i trudne, ale w pełni realne. Musimy w dalszym ciągu mobilizować nieczynne rezerwy, tkwiące jeszcze w naszej gospodarce narodowej. Następnym zadaniem w tej bitwie o zniesienie kosztów własnych jest walka o nową technikę. Nowe wynalazki, ulepszenia, pełne wykorzystanie pracy maszyn — to wielkie źródło dalszego zwiększenia produkcji i obniżenia kosztów własnych.

Podstawowym źródłem obniżenia kosztów własnych jest wzrost wydajności pracy.

W zakresie opodatkowania gospodarki prywatnej w mieście nie znajdują w roku bież. zasadnicze zmiany. Również dochody podatkowe pobierane na

podobnych zasadach jak w roku ubiegłym.

Z ogólnej sumy wydatków budżetu — na podniesienie naszego potencjału gospodarczego oraz na urządzenia socjalno-kulturalne (oświata, kultura, zdrowie, emerytury itp.) przypada 72,2%, na utrzymanie administracji i wymiar sprawiedliwości — 12,9%, na obronę narodową — 7,2% i na wszystkie inne wydatki — 7,7%.

Nakłady inwestycyjne wzrosną w bież. roku z 23 do 25% dochodu narodowego.

Na podstawie ustawy o bud-

żecie Państwa będą rozpatrzone i uchwalone wszystkie budżety terenowe, poczynając od województwa poprzez powiatowe i miejskie aż do budżetów gminnych.

Na podstawie porównania naszych budżetów z ostatnich 6 lat, min. Dąbrowski podkreśla, że z roku na rok najsilniej wzrastają wydatki na rozwój gospodarki narodowej i urządzenia socjalno-kulturalne. W porównaniu z minionym okresem ogranicza się wydatki administracyjne (w roku bież. — 1,5%).

Wnosząc w imieniu Rządu o uchwalenie projektu preliminarza budżetowego oraz ustawy budżetowej na 1951 rok, min. Dąbrowski mówi:

„Budżet na 1951 rok —

to budżet rozwoju gospodarczego naszej socjalistycznej Ojczyzny, to dalszy rozwój naszej kultury narodowej, dalszy wzrost zamożności i stopy życiowej narodu.

Będziemy walczyć o pełne zrealizowanie tego budżetu, budżetu nowych fabryk, nowych szkół, domów, świetlic, przedszkoli, budżetu rozwoju socjalizmu w mieście i na wsi, budżetu rozwoju gospodarczego i pokoju.”

## Otrzymamy ryż, winogrona Nowa umowa polsko-bułgarska

WARSZAWA (PAP). W wyniku rokowań handlowych przeprowadzonych w duchu przyjaznej współpracy podpisano w Warszawie w dniu 23 marca br. umowę o wymianie towarowej w roku 1951 między Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Przedmiotem wymiany towarowej w eksporcie z Polski do Bułgarii będą: wyroby włókiennicze, tabor kolejowy, wyroby przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego i inne artykuły — w eksporcie zaś z Bułgarii do Polski — rudy metali kolonowych, tytoni, tuszce techniczne, skóry owcze, ryż, winogrona i inne.

## Plantacje winogron powiekszą się o 45%

WARSZAWA. Produkowane dotychczas w kraju niewielkie ilości win gronowych, produkowanych z importowanego surowca, cieszyły się dużym powodzeniem. W br. ukażą się w sprzedaży znaczne ilości win gronowych, produkowanych z krajowego surowca.

Obszar uprawy winogron, w związku ze stałym wzrostem zapotrzebowania na te owoce dla celów przetwórstwa, wzrośnie w kraju w tym roku o 45 proc., w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Na nowozakładanych plantacjach uprawiane będą importowane, wysokogatunkowe krzewy winogron odmiany młczurinowskiej oraz krzewy wyhodowane w kraju, przystosowane do naszego klimatu.

## 100 osad i cmentarzysk prehistorycznych w pow. wyrzyskim

TORUŃ. Podczas prac ziemnych w miejscowości Czajcze, pow. Wyrzysk, znaleziono grób skrzykowy, zawierający 6 urn prehistorycznych.

Urny uzupełnią zbiory zakładu prehistorii UMK w Toruniu.

Wykopiska w Czajczu są drobnym fragmentem bogatych zabytków prehistorycznych znajdujących się na terenie pow. wyrzyskiego. Jak wykazały badania, powiat wyrzyski, leżący na ważnym trakcie handlowym między Wielkopolską a Pomorzem, posiada ponad 100 osad i cmentarzysk prehistorycznych i wczesnohistorycznych.

## Tragedia obcokrajowców w USA

WASZYNGTON (PAP). „Amerykański Komitet obrony praw osób obcego pochodzenia” wydał oświadczenie dla prasy, w którym stwierdza, że w 21 stanach aresztowano 175 osób nie będących obywatelami amerykańskimi w celu deportowania ich ze Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z oświadczeniem Ministerstwa Sprawiedliwości, przeszło 3 400 osobom grozi aresztowanie i deportacja. Osoby te przebywają w Stanach Zjednoczonych od 25—50 lat. Ich żony, dzieci i krewni posiadają obywatelstwo amerykańskie.

## Francuzi uknuli spisek przeciwko gubernatorowi Marakeszu

NOWY JORK (PAP). Sekretarz istniejącego w Stanach Zjednoczonych „Komitetu Walki o Wolność Afryki Północnej” Buhafa wystosował do ambasadora francuskiego w Waszyngtonie pismo, w którym oskarża wywiad francuski o organizowanie spisku, mającego na celu zamordowanie gubernatora Marakeszu — El Glau.

El Glau, inspirowany przez francuskiego generalnego rezy-

denta Jouena, odnosi się wrogo do marokańskiej partii narodowej „Istiklal”. Spisek ten — wskazuje Buhafa — ma na celu „sprowokowanie wojny domowej w Maroku... i zdyskredytowanie ruchu wyzwolenczego w kraju.”

Kopię pisma Buhafa wystosował do sekretarza stanu Achesona.

Pismo stwierdza, że „Komitet Walki o Wolność Afryki Północnej” dowiedział się o spisku z „neutralnych źródeł rządowych”, które wskazują, że spisek jest dziełem władz francuskich w Rabacie.

Buhafa podkreśla dalej, że przygotowując spisek, Francuzi liczą na to, iż ONZ zaoprobuje politykę francuską w Maroku jako konieczną dla utrzymania pokoju na tym terytorium.

## Studenci z różnych krajów spotkają się w ZAKOPANEM

WARSZAWA (PAP). Międzynarodowy Związek Studentów wspólnie ze Związkiem Młodzieży Polskiej organizuje w Zakopanem w dniach od 23 bm. do 1 kwietnia — międzynarodowe spotkanie dyskusyjne studentów.

W spotkaniu weźmie udział kilkudziesięciu delegatów zagranicznych.

Delegaci omówią najbardziej aktualne zagadnienia polityczne oraz zapoznają się z zadaniami, stojącymi przed międzynarodowym ruchem młodzieżowym i studenckim.

łączowi, duszy załogi — nie wypada pić samogonu. Uśmiechnął się. Szturchnął go butelką w ramię.

— No pij.

Wieczorek wziął flaszkę, powąchał, potem przytknął szyjkę do warg i pociągnął spory łyk.

Skrzywił się.

— Dobra — powiedział — byłeś zawsze zdolnym fachowcem. Dlatego też do ciebie przyszedłem. Chciałem ci zaproponować... bez ciebie będzie trudno.

I znów złość minęła, Misiak syknął. Aparaty, aparaty... Czyż za nim nie chodzi zapach octu jak przekleństwo.

— A Pelka jak? — spytał.

— Robi. Sam nie da rady. Kiśnie. Tyś zresztą też już do niego podobny.

— Posiwiatem.

Umilkł. Trudno im było mówić.

— A jak tam twój: Magda, Basia?

— Magda kazała ciębie pozdrowić. Ja zresztą rzadko bywam w domu, żyję nie po ludzku, jak na dworcu.

— Kariere robisz. Dlaczego o tym bimbrze nie doniesiesz.

Wieczorek zagryzł usta.

Misiak kłął go boleśnie. Wieczorek nie rozumiał skąd się w dawnym towarzystwie tyle złości wzięło. Ale więcej czuł niż rozumiał że musi zachować spokój, że gniewem tego człowieka się nie zdobędzie. Wieczorek ostatnio polował na ludzi z coraz większą wprawą. Nie tylko na tych, których chciał ściągnąć do fabryki, ale także na tych już zatrudnionych. Ile słów, ile przykładów własnych ile zabiegów kosztowało go urobienie robotników z brygady remontowej, aby szybciej i wydajniej pracowali, aby nie myśleli o ucieczce z fabryki do innych już uznanych, wciągniętych w plan, placących lepiej.

Do dzisiejszej rozmowy przygotowywał się starannie, narażając się na Zagórny, z Magdą, nawet z Józkiem, który mu dokładnie opisał wygląd i zachowanie się Misiaka. Ale jego własna pozycja w tej sprawie miała kilka słabych punktów: Wieczorek nie raz musiał sam przed sobą stwierdzić i zgodzić się z Misiakiem, że cała akcja przeciwko Kolbemu i Niemcom, zorganizowała się w ostatnich tygodniach okupacji głównie za jego przyczyną, że gdyby nie on może żyłaby rodzina Misiaków, a sam majster pracowałby dzisiaj na oetowni. Drugi słaby punkt to było wyobrażenie, że kto wie, gdyby sam stracił Magdę i Basię, może zachowywałby się jak Misiak, zapibył się, zniechęciłby wszystko. Nie dziś, gdy był już tak zwanym aktywistą, ciałem i duszą wciągniętym w robotę jaka się w wytwórni dokonywała, ale na pierwszym etapie, w ubiegłym roku... Przecież pamięć własnego łapania się podczas pobytu w piwnicy w nim pozostała.

(Ciąg dalszy nastąpi)



(58)

Misiak milczał, patrzył w ziemię. Krewny opowiadał coś nie coś o zburzeniu Piasków, podkreślając przy tym, że nie liczy aby w tych ruinach mogło coś na nowo powstać.

— Aparaty Fringsa zachowały się... — ni to stwierdził, ni to spytał Misiak, patrząc wciąż w ziemię.

— Tak ale pożar mocno octownie nadwężył. Podjęliśmy się uruchomić... Władze jeszcze nie bardzo na to wszystko stawiają. Wieczorek mówił wolno, jakby od niechcenia. Misiak spojrzał na niego. Twarz Stefana była zmęczona.

— Dlaczego?

Stefan wzruszył ramionami.

— Są ostrożne... Bo ja wiem... komisja obliczyła straty, wypracowała plan odbudowy... Podjęliśmy się większość prac wykonać w przyszłym roku. Ale u góry nie jeszcze właściwie nie postanowiono. A nam machnąć ręką jakoś nie idzie, czasem jednak już sił brak... Stefan ciężko westchnął. — Za własne fabryczne dochody odbudujemy. — Grosse płacimy ludziom, więc nie przychodzą. Wolą pędzić bimber. Cała okolica zalana bimbrzem. Nasi fachowcy nie w ciemnie bici.

— Bimber... mówisz? — Misiak przyglądał mu się podejrzliwie. Rozpoczęliście walkę przeciwko potajemnemu pędzeniu. Po Legionowie kręży akcyza z milicją. — Misiak zaśmiał się ze złością. — Mnie nie odkryli.

Zrobił aluzję do swego obecnego zajęcia, aby podrażnić Wieczorka. Ciągnęło go do kłótni.

Lecz Stefan milczał.

Co się z nim zrobiło? — myślał majster. — Taki małomówny, taki jakiś zawzięty nie wiadomo na kogo.

— Tyś pewnie teraz gorliwy — rzekł Misiak. — Na masz... Ja także bimber pędzę. Idź na milicję i powiedz: „Misiak pędzi bimber...” Będziesz miał zasługę.

Stefan pozostał niewzruszony.

Wówczas Misiak wstał, wszedł do swojej chałupki, po chwili wrócił z butelką w rękę. Nadpił trochę i zaproponował Stefanowi.

— Nie stresz się, tyknij.

Wiedział, że Wieczorkowi, na pewno już partyjnemu, dzia-

# Dlaczego gromada Kaczlin nie przyjęła pierwszego planu zasiewów

Planowanie w rolnictwie jest niewątpliwie trudniejsze niż w przemyśle. W majątkach PGR-owskich i spółdzielniach produkcyjnych nie nastęca to w praktyce specjalnych trudności — natomiast chłopom mało i średniorolnicy nie byli przyzwyczajeni do zespolonego gromadzkiego planowania produkcji rolnej, nie włączali się do ogólnych planów państwowych. Pierwsze próby planowego rozmieszczenia i rejonizacji upraw — jeśli chodzi o gospodarstwa chłopskie — rozpoczęły się w 1947 roku. Porównując ówczesną i dzisiejszą postawę chłopów, widzimy kolosalną różnicę. Przekonali się, że w rolnictwie można i trzeba planować, kontraktować, rejonizować uprawy poszczególnych roślin. Przynosi to bowiem olbrzymie korzyści państwu i samemu rolnikowi.

Najbardziej opornymi w przyjmowaniu planów byli i są dotychczas bogacze wiejscy. Wiadomo — mają w tym swój cel: przeszkadzać w budowie socjalizmu na wsi. Ponieważ w niektórych gromadach mają jeszcze wpływ na mało i średniorolnych chłopów — niejednokrotnie wpływały trudności. Stąd konieczność dokładnego wypracowywania planów, wykazujących mało i średniorolnym korzyści planowego podejścia do gospodarki rolnej. Aby uniknąć błędów, pamiętać należy o harmonizowaniu planów ogólnych z możliwościami produkcyjnymi terenu. Chłopi bowiem chcą widzieć plany konkretne, realne, nie robione przy biurku, lecz zgodnie z życiem.

Przekonaliśmy się o tym w gromadzie Kaczlin, która uchodzi za najgorszą w pow. międzychodzkiem i która nie przyjęła pierwszego przedstawionego jej planu upraw wiosennych.

Rozpoczęła się zebranie gromadzkie celem przedyskutowania i ostatecznej przyjęcia uzgodnionego i zmienionego planu zasiewów. Młody instruktor rolny z Prezydium GRN z Sierakowa ob. Swiderski mówił długo i rzeczowo o istocie planowania w rolnictwie, o likwidowaniu ręcznego siewu, racjonalnego nawożenia gleby, zaprawianiu ziarna siewnego, o kontraktacji upraw specjalnych i korzyściach z tego płynących

## Budowlani tworzą nierozzerwalne brygady

WARSZAWA. Cenna inicjatywa czołowych murarzy z budowy MDM — Słupeckiego i Mielczarka, tworzenia we wszystkich specjalnościach budownictwa tzw. nierozzerwalnych brygad znalazła szeroki odzew wśród robotników budowlanych Warszawy.

Nierozzerwalne brygady, zapewniające robotnikom stały skład osobowy oraz ciągłość pracy umożliwiają zastosowanie ściślejszego podziału pracy, a więc większą specjalizację, co przyczyni się do podniesienia kwalifikacji zawodowych robotników i tym samym zwiększenia tempa robót.

Jest to druga sztuka Michałkowa, wystawiona przez Teatr Młodego Widza. Pierwszą była wolna przeróbka powieści Twaina „Królewicz i żebrak”. Pamiętamy to barwne widowisko, gdzie myśl wychowawcza wpleciona była w dynamiczną fabułę, a obraz epoki ujęty w szereg kontrastujących ze sobą obrazów, zabarwionych groteskowym niemal humorem i piosenką. Zadaniem sztuki było „wprowadzenie młodego widza w zagadnienie walki klasowej, lecz lekcja ta podana była w formie wspaniałej zabawy. „Tom Cauty” pisany był w okresie, kiedy teatry młodzieżowe Związku Radzieckiego, w myśl postulatów Briancewa, oddziaływały na swe audytorium wiązaly ściśle z życiem wszelkich środków magii teatralnej. „Czerwony krawat” stanowi przełom w twórczości Michałkowa i wprowadza do teatru młodzieżowego całkiem odmienny styl oddziaływania wychowawczego. Nie ma tu już błyskotliwej gry elementów scenicznych ani kalejdoskopowej zmiany obrazów. Nie ma tajemnic, ani zagadek do rozwiązywania, nie ma widowiska. Akcja odbiega od sytuacyjnych rozwiązań, cały jej ciężar przenosi się na sprawy konfliktów wewnętrznych, młodych bohaterów, jej linia rozwojowa jest drogą przemian, przekształceń, jakim podlegają. Głównym środkiem oddziaływania jest tu dialog, proste rozmowy w których ta młodzież odslania

dla każdego rolnika. Po tym ogólnym wstępie instruktor wraz z sołtysiem i mężem zaufania wywołują nazwiska i z każdym chłopem z osobna układają plany. Od czasu do czasu wybuchają spory i wtedy sołtys odwołuje się do branych. Chłopi sami mają rozstrzygnąć po czyjej stronie jest słuszność. W jednym wypadku przyznają rację planistom, w innym zainteresowanemu rolnikowi.

Feliks Dziubański, właściciel 18,77 ha ziemi ornej twierdzi, że posiada tylko 10 ha. Wyjaśnienia i cyfry katastralne nie przekonują uparciego kula. Chłopi jednak orzekli, iż Dziubański posiada istotnie ponad 18 ha ziemi uprawowej. Kula przegrał z gromadą. Czesław Byszyński ma 9 ha ziemi ornej. Bez trudności uzgodniono z nim plan zasiewów. Nie przyjął tylko planowanego zasiewu koniuczyny czerwonej, bo — powiada — „nie chce, aby ziemia została zmarnowana, gdyż koniuczyna nie obrodzi”. Stanowisko Byszyńskiego jest słuszne. Nie może się koniuczyna na szczykach, bo tam urosnie zaledwie żyto, ziemniaki lub saradela. Zasiew koniuczyny przyjął inny rolnik. Zofia Drożdżyńska proponując zasianie ćwierć hektara jęczmienia. Jej ojciec zgłasza sprzeciw: „nie urosnie, szkoda ziemi”. Odwołanie do zebranych. Chłopi zgodnie orzekają: „Drożdżyńska nie może siać jęczmienia, bo się nie uda”.

I tak móg po morgu, ar po arze, kształtuje się plan gromadzki zgodny z planem gminnym i powiatowym, omówiony w każdym szczególe z zainteresowanymi, a więc całkowicie realny. Ciekawe to było zebranie. Podczas gdy do stołu podchodzi jedni, po całej sali potworzyły się grupki innych i wspólnie układają plany, aby z gotowymi podejść za chwilę i uzgodnić z planem ogólnym. Niektórzy już z domu przyszli z gotowymi karteluzkami. Robota więc ułatwiona — idzie jak z płatka. Wpływy kulackie w Kaczlinie zostały osłabione.

— Dlaczego więc nie przyjęliście poprzednio planu za-

siewów? — pytam średniorolnego chłopca Stanisława Ziółka.

— A bo, proszę pana, sołtys przedstawił duży arkusz, gdzie było wypisane co, kto i ile ma siać. Niektórym, co mają same piachy wyznaczono pszenicę, innym co mają lepsze ziemie znowu owies, ziemniaki lub mieszanki. A powinno być odwrotnie. Teraz idzie dobrze, bo każdy sam wyznaczył sobie zgodnie z ogólnym planem te zboża, które na jego ziemi urosną i dadzą odpowiedni plon. Chyba rozumiecie, że nie możemy marnować ani kawałka ziemi użytkowej.

— Powiem jeszcze, że ziemia u nas nie jest należycie wyszukaną. Duża część jest strasznie zakwaszona. Tak samo łąki i pastwiska. Przy obróbce kartofli musimy walczyć z koszczyką, która wyrasta jak bór i wysysa najlepsze soki z ziemi. Brak nam wapna nawozowego. Spółdzielnia w Sierakowie posiada na składzie, ale tak skamieniałe, że

nawet młotem nie można bryły rozwalić.

Inni skwapliwie przytakują. Skamieniałe wapno nie nadaje się do rozrzucania po polu. Zakwaszone gleby należy koniecznie wapnować, ale wapnem mielonym (tzw. wapniaki mielony lub wapno rolnicze 65 proc.). Wydana drukiem przez Biuro Sprzedaży Nawozów Sztucznych broszurka zawiera takie właśnie wytyczne i trudno zrozumieć, dlaczego spółdzielniom gminnym wysyła wapno nawozowe w postaci kamiennych brył. To już chyba zostanie tajemnicą tego Biura.

Wniosek końcowy nasuwa się taki: chłop jest realista i czuje się odpowiedzialny za swój odcinek pracy. Dlatego wymaga, aby przychodzono do niego również z realnymi planami. Stanowisko chłopów kaczlińskich w sprawie pierwszego planu zasiewów jak i w kwestii wapna nawozowego jest tego realizmu najlepszym przykładem.

K. J.

## Aktywna pomoc kobiet przyspieszy budowę socjalistycznej wsi

Jesteśmy świadkami potrzebnych zmian zachodzących na wsi. Kobieta wiejska bierze coraz bardziej świadomy udział w życiu publicznym, pomagając pracującemu chłopu i robotnikowi w trudzie budowy dobrobytu narodowego.

Czy wszystkie kobiety wiejskie włączyły się w nurt pracy narodowej?

Podczas Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSCh mówiono na ten temat szeroko i podano ostre krytyce działalność aktywów terenowych stwierdzając, iż za mało pracuje się w kierunku wciągnięcia do pracy społecznej kobiet, żon i córek mało i średniorolnych chłopów. Same kobiety wiejskie niejednokrotnie odpowiadają: „E, co tam pomnie, co ja tam mogę poradzić”.

Czyżby ta ujemna opinia, wyrażona przez same kobiety miała jakiegokolwiek uzasadnienie w praktyce życiowej? Czy istotnie kobieta nie może pomóc w wielu sprawach? Taka opinia jest z gruntu fałszywa. Weźmy tylko zagadnienie walki o pokój. W woj. poznańskim podpisy pod Apellem Sztokholmskim złożyło 1.224 tys. osób. W trójkach gromadzkich brało udział 7000 kobiet wiejskich. Niemała

była więc ich zasługa przy zebraniu podpisów. Kobiety wiejskie w naszym województwie coraz częściej wchodzą do różnych instytucji społecznych i gospodarczych, zwalczając kumoterstwo przy rozdziale towarów w sklepach spółdzielczych, biorąc czynny udział w kontraktacji i skupie zboże, przyczyniając się do podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej. Widzimy kobiety w szeregach członków spółdzielni produkcyjnych. Zdobywszy równe prawa z mężczyzną, coraz śmielej przystępują do budowy podstaw socjalizmu na wsi. Praktyka wykazała, że kobiety na odpowiedzialnych stanowiskach wywiązują się nieraz lepiej od mężczyzn z podjętych obowiązków.

Dlatego też kobiety wiejskie powinny wziąć szerszy, niż dotychczas, udział w pracach nad przebudową ustroju rolnego i wykonaniem założeń narodowego planu 6-letniego. Przed kobietami otwierają się bowiem drzwi, rozszerzają się drogi do wiedzy, do awansu społecznego i lepszego bytu.

To nieprawda, że kobiety wiejskie nie mają pola do popisu, do wykazania swego pozytywnego stanowiska w wielu sprawach. Przeciwnie. Komitety członkowskie przy

spółdzielniach, przy ośrodkach maszynowych, przy punktach skupu są słabo obsadzone przez kobiety. Koła Gospodyń Wiejskich nie zawsze pracują dobrze, a często istnieją tylko na papierze — jak to się zdarzyło w pow. wrzesińskim. W pracę Kół Gospodyń trzeba włożyć nową treść. Prelegentki Ligi Kobiet mówią na zebraniach wiejskich o bardzo wielu mądrych i potrzebnych rzeczach, ale nie dotyczących bezpośrednio kobiet wiejskiej, jej życia i zainteresowań, nie poruszają bolączek danej gromady czy gminy. A przecież wiadomo, że różne bolączki i niedomagania na wsi istnieją, i właśnie kobiety na swych zebraniach powinny je rozwiązywać, wskazywać środki naprawy, demaskować spekulantów i wyzyskiwaczy, tępić przejawy kumoterstwa, podnosić na wyższy poziom życie społeczne, gospodarcze i kulturalne gromady. Jeżeli tak postawimy sprawę, jeżeli wciagniemy do pracy w większym niż dotychczas stopniu kobiety, to ich rola w planie 6-letnim i w walce o pokój, ich rola we froncie jednolitej narodowej będzie wypełniona i dzieło przebudowy wsi zostanie w pełni osiągnięte.

Kazimierz Jaźwiecki

Apel pruszkowskiej załogi wykracza jednak poza dotychczasową tradycję, obejmuje bowiem nie tylko sam wzrost produkcji, lecz całokształt życia zakładu, aż do kultury miejsca pracy włącznie. Nowym, a bardzo cennym elementem są zobowiązania personelu inżynieryjno-technicznego.

Imperializm amerykański wiąże swe agresywne plany z odbudową armii hitlerowskiej, usiłując zachęcić faszystowskie niedobitki do udziału w nowej wojnie perspektywą napaści na Polskę. Te plany podżegaczy wojennych godzą swym ostrzem w nasz byt narodowy, w naszą suwerenność i niepodległość. Dlatego właśnie na czele apelu załogi Pruszkowskiej Fabryki, apelu, który wypłynął z głębokiego patriotyzmu — znalazły miejsce żądania zawarcia paktu pokoju między pięciu mocarstwami, położenia kresu polityce odbudowywania hitlerowskiej armii, zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowym Niemcami oraz słowa wyrażające poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju i wolę pokrzyżowania amerykańsko-hitlerowskich knoń. Dla podkreślenia swej solidarności z masami całego świata jednoczącymi się wokół Związku Radzieckiego w walce o pokój, a jednocześnie dla zwiększenia naszego narodowego wkładu w ogólnoludzką walkę z planami rekinów Wall Street — pruszkowska załoga słusznie widzi jedną zasadniczą drogę: zwiększenie wysiłków nad realizacją planu 6-letniego.

Apel pruszkowskiej załogi nie ogranicza się do deklaracji. Słowa o pokoju, zgodnie z apelem robotników pruszkowskich, naród polski poprze walką o ponadplanową produkcję, o postęp techniczny, o szersze stosowanie doświadczeń produkcyjnej techniki Związku Radzieckiego, o oszczędność, o obniżenie kosztów własnych, o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Z takich właśnie konkretnych osiągnięć, z umacniania naszej bazy ekonomicznej, z pomnażania sił wytwórczych naszego kraju, z postępu kulturalnego — wyrasta granitowy mur, o który rozbijają się wszelkie zbrodnicze poczynania anglo-amerykańskich imperialistów. Polska jest ważnym ogniwem w ogólnym — światowym froncie walki o pokój. Ofiarną pracą nad przyspieszeniem realizacji planu 6-letniego damy najlepszy wyraz naszej łączności z masami całego świata, żywionymi wolą narzucenia pokoju imperialistycznym podżegaczom.

T. J.

## „CZERWONY KRAWAT” - S. Michałkowa

w Teatrze Młodego Widza

przed widzem i przed sobą wzajemnie swoje myśli i uczucia.

I cała ta historia jest niezmiernie prosta. Było dwóch młodych pionierów. Jeden traci rodzinę i dom, zostaje, jak to się mówiło, „sam na świecie”. Drugi, jego przyjaciel, syn dyrektora fabryki, w dogodnych warunkach domowych i rodzinnych ztraca — sam siebie. Wpada w konflikt z otaczającą go rzeczywistością, z rodziną i szkołą. Wskutek nieodpowiedniego zachowania się, zostaje usunięty z drużyny, co staje się dla niego dramatem.

Stanąć wraz z innymi w szeregu może dopiero wtedy, kiedy się zupełnie przekształci wewnętrznie. W tej trudnej sprawie przychodzi mu z pomocą skrzywdzony przez niego przyjaciel — ów sierota, — który pod wpływem mądrych decyzji rady drużynowej zapomina uraz i wprowadza zabłąkanego chłopca na właściwe tory.

Ale równoległe z rozwojem tej akcji przepląta w sztuce głębszy nurt, tematyczny. Krytyk radziecki nazywa „Czerwony krawat” „sztuką o szczęśliwym dzieciństwie”. Czyim? czy chłopca uprzywilejowanego przez los, czy tego, dla którego życie okazało się tak twarde? O szczęśliwym swoim dzieciństwie mówi z prostotą i przekonaniem właśnie osierocony

młody Aleksander. Nic nie zdolało zachwiać jego wiary w życie. „Cokolwiek by się ze mną działo, — ja zawsze będę szczęśliwy. Mogę stać się kim chce. Marzę o tym, żeby zostać doktorem, jak Pirogow. Żeby mniej umierało ludzi radzieckich. Kto mi zabroni? Nikt! A gdybym się urodził gdzie indziej, nie w Związku Radzieckim, nic by z tego nie wyszło, po prostu dlatego, że nie miałbym złożonych gdzieś w banku złotych pieniędzy”.

W innych warunkach ustrojowych dzieje osieroconego chłopca dostarczyłyby wątku do smętnego melodramatu. Tu powstała sztuka radosna, optymistyczna w tonie, której znaczenia wychowawczego nie trzeba chyba podkreślać. Włączył tu autor cały spłot zagadnień, niezmiernie aktualnych dla młodzieży: stosunek do niej zapracowanych rodziców, rolę wychowawczą, jaką spełnia kolektyw szkolny, znaczenie samokrytyki, jako koniecznego czynnika w kształtowaniu młodych charakterów.

Ta sztuka o głębokim nurcie wewnętrznym jest bardzo trudna do wystawienia. Znacznie trudniejsza, niż widowisko, gdzie efekty zewnętrzne odwracają uwagę widza od niedo-

ciągnięć interpretacyjnych. Tu cały ciężar zadania spoczywa na aktorze. Tu młody aktor gra dla młodego widza-rówieśnika, który jest wielkim realistą i momentalnie odczuwa wszelki fałsz interpretacji, jeśli chodzi o odtworzenie jego własnego środowiska. Łatwo uczynić z tej sztuki melodramat, niełatwo wydobyc jej prostotę i jej radość. Aby tego dokonać, trzeba głęboko wczuć się w psychikę młodych pionierów, podpatrzeć ich reakcję i zastosować oszczędność, choć ważne środki ekspresji, które nawet w momentach emocjonalnych cechują dzisiejszą młodzież radziecką.

I znów Teatr Młodego Widza musiał borykać się z największą swoją trudnością: z brakiem młodziutkich artystów, czy artystek, którzy by byli wyszkoleni w odtwarzaniu ról kilkunastolatków, i których aparycja nie byłaby w rozdźwięku z charakterem postaci. Zabrakło w teatrze np. Cybulskiego i Keżałowskiego, którzy całkiem dobrze dawali sobie radę z takimi rolami, jak widzieliśmy w „Górach Worobiowych” i w innych sztukach. Menialność chłopców 13- do 14-letnich, a mentalność dorosłych młodzieńców, jakimi, bądź co bądź, byli interpretatorzy ról głównych, to

dwa różne światy, to inny krąg zainteresowań, inne słownictwo, inny sposób zachowania się. Wszelkie próby odmłodzenia się aktora, wszelkie chwytły w rodzaju np. biegania po scenie podkreślają tylko jego nieodpowiednie warunki i ochładzają zainteresowanie widowni.

Cóż trudno, widocznie teatr nie może na razie rozwiązać tego zagadnienia. Michał Gazda w roli Aleksandra dał dużo ciepła, podkreślił jednak raczej pierwsiastki emocjonalne przeżyć „sieroty”, niż rozmach, odwagę i wiarę w życie szczęśliwego chłopca, który umiał nakreślić sobie tak prostą, i tak piękną drogę. Walery w interpretacji J. Słońskiego był w pierwszej części sztuki w miarę oschły, nie potrafił jednak w finale dać wyrazu owemu wewnętrznemu rozkwitaniu, tej całkowitej przemianie, która stanowi zasadniczy, optymistyczny akcent sztuki. J. Borowiczówna w roli siostry jego Maryny skopiowała wiernie swoją Kasię z „Królowej śniegu”, a przecież to czułe, wzruszające i bezbronne dziewczętko z hajki, a pełna zdrowego rozsądku, trzeźwa i rzeczowa dziewczyna radziecka, to znów dwa różne światy. Rodzice: M. Aleksandrowicz i J. Imienińska robili raczej wrażenie burżuazyjnej mieszczańskiej pary niż małżeństwa robotniczego,

które ciężką pracą zdobyło sobie awans społeczny. Uderzało to szczególnie na tle dekoracji Marcollego, która sugerowała przytulność mieszczańskiego gniazda. Józefowicz był dobry w roli wychowawcy, choć nieco bardziej zgaszony, niż w innych podobnych rolach, które odwarzał tak przekonująco. Szczyt talentu i temperamentu sceniczny B. Orsząńskiej może się wyżywać ostatnio tylko w rolach babek. Tym większa zasługa artystki, że stworzyła doskonałą postać charakterystyczną, zupełnie odmienną, niż babunia z „Królowej śniegu”.

Mimo wszelkich zastrzeżeń, trzeba z uznaniem podkreślić, że Teatr Młodego Widza dąży konsekwentnie do wzmocnienia swojej linii repertuarowej, do poprawienia warunków, w jakich pracuje aktor i do nawiązania ściślejszego kontaktu z widownią. Dyskusje na temat sztuki, jakie teatr przeprowadza z młodymi widzami, są bardzo pouczające i pożyteczne. Wspólne roztrząsanie ideologicznych zagadnień utworu i omawianie ich interpretacji pobudza młodzież do myślenia i przełamuje jej postawę bierną, a dla teatru stanowi źródło cennych doświadczeń. Dyskusje te jeszcze lepiej spełniałyby swoje zadanie, gdyby od strony teatru w formie przystępnej i żywej przeprowadzane były przez doświadczonych pedagoga.

J. Mor.

Dla przyspieszenia szczęścia i dobrobytu narodu

# województwa poznańskie, bydgoskie i szczecińskie

podjęły współzawodnictwo pod hasłem „Siew pokoju“

(Ciąg dalszy ze strony 1)

botnicza daje przykład ciągłego i konsekwentnego wypełniania swych zadań. Świadczy o tym niebywałe tempo odbudowy Warszawy, Gdańska i innych miast, budownictwo Nowej Huty, giganta naszego przemysłu, świadczy o tym powstawanie nowych fabryk,

współzawodnictwo pracy górników, walka o obniżenie kosztów prowadzona przez włóknarzy, mówią o tym wreszcie tysiące innych przykładów co dzień spotykanych na każdym kroku.

Również i na odcinku wsi wciąż wzrastająca świadomość mało-średniorolnych chłopów,

którzy w walce z kulactwem budują nowe szczęśliwe życie, dala w minionym okresie przykłady ofiarnej pracy dla Polski.

Podobnie jak w latach ubiegłych pod kierownictwem i za przykładem klasy robotniczej pracujące chłopstwo i robotnicy rolni naszych województw podjęli zobowiązania produkcyjne pod hasłem „Siew pokoju“.

W woj. poznańskim gmina Tarnowo Podgórne, w woj. szczecińskim, Spółdz. Produkcyjna „Wspólny Siew“ w Kanli w województwie bydgoskim gmina Królikowo zgodnie z wytycznymi Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta stawianymi przed narodem polskim na VI Plenum KC PZPR, jako swą odpowiedź na knowania imperialistyczne, na podżeganie do nowej wojny, w obronie pokoju i dobrobytu naszego narodu — rzuciło hasło „Siewu pokoju“, podejmując zobowiązania o przedterminowym i sprawnym przeprowadzeniu tegorocznych siewów wiosennych.

Hasło to podchwyciło przez chłopstwo pracujące i robotników rolnych zmobilizowało szerokie masy do walki we Frontie Narodowym o pełną realizację zadań 6-letniego planu.

Wspólne posiedzenie przedstawicieli 3 województw dla podpisania współzawodnictwa między województwem poznańskim, bydgoskim i szczecińskim — ma za zadanie skoordynować wysiłek pracującego

chłopstwa i robotników rolnych i dopomóc im w pełnym zrealizowaniu podjętych zobowiązań.

Realizacja naszych zobowiązań będzie oznaczała wzmocnienie obronności naszego kraju, podniesienie dobrobytu mas pracujących, będzie przyspieszeniem budownictwa podstaw socjalizmu. Przykład Związku Radzieckiego, nauki jego Wodza Józefa Stalina wskazują nam właściwą drogę pracy i walki w socjalistycznym budownictwie, walki o pokój o szczęście i dobrobyt narodu.

Zebrań delegacji województw poznańskiego, bydgoskiego, szczecińskiego w imieniu pracującego chłopstwa w odpowiedzi na apel chłopów gm. Tarnowo Podg. postanawiają podpisać u. oczystą umowę o współzawodnictwie w przeprowadzeniu siewów wiosennych pod hasłem „Siew pokoju“.

Dla kontroli przebiegu współzawodnictwa skontrolowania jego wyników, powołuje się międzywojewódzka Komisja Współzawodnictwa.

Współzawodnictwo obejmuje indywidualne gospodarstwa i wsie, spółdzielnie produkcyjne, państwowe ośrodki maszynowe, Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej. We wszystkich tych jednostkach stawiane są między innymi następujące zadania, objęte współzawodnictwem:

lito-odmianowym zbożem powierzchni uprawowych.

7. Pełne wykorzystanie własnego sprzętu w akcji siewnej.

8. Wartość udzielonej pomocy chłopom mało i średniorolnym.

9. Planowe wykonanie wszelkiej między-plonów i śród-plonów.

10. Stosunek wypracowanych dniówek do ilości członków spółdzielni zdolnych do pracy.

11. Udział kobiet w wiosennej akcji siewnej w stosunku do ogólnej ilości dniówek obrachunkowych wypracowanych przez wszystkich spółdzielców.

12. Procent nowych członków w stosunku do ilości na dzień 1. IV. br.

13. Podniesienie ilości prasy i pism fachowych, w okresie akcji siewnej.

14. Wartość wykonanych dodatkowo zobowiązań podjętych poza pracami w akcji siewnej.

9. Ilość spółdzielni produkcyjnych, nad którymi zespoły PGR-owskie objęły szefostwo.

10. Wartość wykonanych dodatkowo zobowiązań podjętych poza pracami w akcji siewnej.

**V Na ODCINKU SPÓŁDZIELCZOŚCI SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ**

1. Terminowe i pełne rozprowadzenie nawozów sztucznych i materiału siewnego.

2. Obciążenie traktorów SOM w przeliczeniu na hektary orki siewnej.

3. Obciążenie na hektar siewników zbożowych i nawozowych

4. Ilość punktów zaprawy ziarna i tonaż zaprawionego ziarna.

5. Obniżenie kosztów własnych SOM-ów na hektar obrabianego arealu.

6. Terminowe wykonanie prac zgodnie z umowami.

7. Wartość wykonanych dodatkowo zobowiązań podjętych poza pracami w akcji siewnej.

Przedstawiciele województwa szczecińskiego, bydgoskiego, poznańskiego zebrań dla uroczystego podpisania umowy o współzawodnictwie w „Siewie pokoju“ wzywają rady narodowe wszystkich szczebli, Związek Samopomocy Chłopskiej, związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej, pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, traktorzystów, brygadzystów i pracowników Państwowych Ośrodków Maszynowych, pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, Państwową Służbę Rolną do pełnego rozwinięcia inicjatywy w sprawnym przeprowadzeniu siewów w wykonaniu tych wszystkich zadań, które zadczydują o wysokich urodzajach.



Gdy w Korei i na poligonach zachodnich huczą maszyny wojenne — u nas stają traktory do „Siewu pokoju“. Gdy sztabowcy kapitalizmu przygotowują plany agresji — u nas omawia się plany walki o chleb. Na dziedzińcu POM-u w Tarnowie Podgórnym młodzi traktorzyści, członkowie ZMP uzgadniają swe projekty współzawodnictwa. Po naradzie padły zobowiązania do wydajniejszej pracy i do oszczędności paliwa. Taką odpowiedź dają imperialistom, ci którzy walcząc o pokój realizują przedterminowo plan 6-letni.

## 156000 km bez remontu

W odpowiedzi na apel górników kopalni „Katowice“ dla uczczenia Świątowego Tygodnia Młodzieży, odpowiedzialna młodzieżowa załoga parowozu OKL 220 w Zbąszynku, która zobowiązała się przejechać 156 000 km bez remontu i oszczędzić 200 ton węgla. Należy podkreślić, że ta sama załoga w pierwszym swym zobowiązaniu postanawiając przejechać 100 000 km bez naprawy, osiągnęła ten sukces jedynie dzięki dobrze zorganizowanej i zaplanowanej pracy.

## Wzorowy Ośrodek Szkolenia Młodszych Pielęgniarek PCK w Krotoszynie

Z inicjatywy Poznańskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża powstał w Krotoszynie w dniu 15 maja 1950 roku Ośrodek Szkolenia Młodszych Pielęgniarek PCK. Ośrodek ten mieści się w byłym „Domu Chłopa“ przy ul. Rawickiej 1. Obecnie po oddaniu całego obszernego gmachu ośrodkowi, przeprowadza się gruntowną renowację, przystosowując budynek do celów szkoleniowych. Oprócz dużej sali wykładowej, kuchni, sali jadalnej oraz biura mieścić

się będzie na I piętrze Internat dla kursistek. W ten sposób powstał w Krotoszynie Wzorowy Ośrodek Szkoleniowy Młodszych Pielęgniarek PCK, w którym naukę pobierać będzie 120 kandydatek. Dyrektorką ośrodka jest znana działaczka L. K. ob. Anna Strassburgerowa. Kursistki prócz bezpłatnej nauki otrzymują pełne utrzymanie i mieszkanie w internacie.

Kurs trwa 6 miesięcy. Dotychczas odbyły się dwa kursy. Pierwszy zakończony został w dniu 15 listopada 1950 roku i z wynikiem dodatnim ukończyło go 50 absolwentek. 4 grudnia 1950 r. rozpoczął się drugi turnus kursu z udziałem 58 słuchaczek, które ukończyły już 3-miesięczną naukę teoretyczną, a obecnie odbywają 3-miesięczną praktykę w Szpitalu Miejskim w Krotoszynie. Po ukończeniu praktyki składają egzaminy. 15 marca br. rozpoczął się trzeci turnus kursu dla 60 słuchaczek.

Słuchaczki kursów czynią duże postępy. W szpitalu tak dyrektor jak i lekarze otaczają je troską i opieką.

W praktyce szpitalnej natrafiają jednak one na trudności, gdyż nie mogą według stosowanych w teorii zasad praktykować ze względu na brak bielizny, jak ręczników i prześcieradeł oraz myjek, pin-cet itp.

Dyrektorka szpitala, mimo zapotrzebowania tak bielizny jak i przyrządów szpitalnych, dotąd ich nie otrzymała. Może by kompetentne czynniki zaopatrzyły Szpital Miejski w Krotoszynie w brakujące rzeczy, by w ten sposób umożliwić kursistkom należyte odbycie praktyki szpitalnej.

Kursistki składają się z elementu robotniczo-chłopskiego, w przeważającej części ze wsi. Przez odbycie kursu i złożenie egzaminu mają zapewnioną pracę w szpitalach i Ośrodkach Zdrowia i uzupełniają kadry pracowników służby zdrowia, których dotkliwy brak odczuwa się dotychczas.

## I NA ODCINKU INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTW I WSI

1. Przyjęcie i realizacja przez wszystkich gospodarzy państwowych planów siewnych.

2. Likwidacja ugorów i odłogów, ilość tworzonych zespołów uprawowych oraz ilość hektarów uprawianych przez zespoły uprawowe i indywidualnych chłopów.

3. Przeprowadzenie siewów — siewnikami.

4. Zasilanie materiałem kwalifikowanym i jednolitym jak największej ilości hektarów, w stosunku do całej powierzchni uprawowej.

5. 100% zaprawienie materiału siewnego.

6. Pomoc sąsiedzka i jej wykonanie zgodnie z planami uchwalonymi przez gminne rady narodowe, obliczona według ilości zasianych hektarów, w ramach pomocy sąsiedzkiej.

7. 100% wykonanie planów kontraktacji roślinnej.

8. Ilość hektarów zasadzonych ziemniakami rakoodpornymi w stosunku do całej powierzchni.

9. Wartość zobowiązań dodatkowych przyjętych przez chłopów i gromady poza akcją siewną (udział w czynnie melioracyjnym, w czynnie drogowym, budowa i remont przedszkoli, świetlic, remiz strażackich, udział w zalesieniu, zakładanie i rozszerzanie sadów, bieleńie obór i chlewni, udział w upiększaniu i uporządkowaniu osiedli i gromad, zakładanie chodników, budowa studziń, urządzenie wozorowych gnojowni i silosów, zakładanie przyzmacz kompostowych, odkwaszanie łąk, zakładanie kótek miczurinowskich i poletek doświadczalnych itp.

10. Ilość hektarów obsianych kwalifikowanymi i jedno-

## III NA ODCINKU PAŃSTWOWYCH OŚRODKÓW MASZYNOWYCH

1. Obciążenie traktorów w przeliczeniu na hektary orki średniej.

2. Walka o obniżenie kosztów własnych:

a) przez oszczędność w paliwie na jednym hektarze w stosunku do normy,

b) zmniejszenie ilości godzin przestoju traktorów,

c) zmniejszenie nieprodukcyjnych przejazdów do minimum.

3. Zwiększenie ilości umów z grupami i indywidualnymi chłopami.

4. Ilość abonowanej prasy i pism fachowych w stosunku do załogi POM.

5. Ilość i wartość indywidualnych zobowiązań traktorzystów.

6. Wartość udzielonej pomocy chłopom mało i średniorolnym.

7. Pełne wykorzystanie warsztatów POM-owskich dla POM-u, spółdzielni produkcyjnych, grup chłopskich i indywidualnych mało i średniorolnych chłopów, przy naprawie maszyn i sprzętu w wiosennej akcji siewnej.

8. Wartość wykonanych dodatkowo zobowiązań podjętych poza pracami w akcji siewnej.

## IV NA ODCINKU PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

1. Wykonanie orki i siewów wg. harmonogramu ustalonych prac.

2. Obciążenie traktorów w przeliczeniu na hektary orki siewnej.

3. Walka o rentowność gospodarstwa przez:

a) oszczędność w paliwie na 1 hektarze w stosunku do normy,

b) zmniejszenie ilości godzin przestoju traktorów,

c) zwiększenie ilości robotników, którzy przekraczają ustalone normy pracy i ich procent w stosunku do ogólnej ilości robotników biorących udział w akcji siewnej.

4. Ilość zagospodarowanych ziem:

a) pozostawionych odłogiem lub ugorom,

b) gruntów poregulacyjnych.

5. Ilość w tonach wymienionego z chłopami i spółdzielniami produkcyjnymi materiału siewnego na zboże konsumpcyjne

6. Wartość udzielonej pomocy chłopom mało i średniorolnym.

7. Ilość hektarów zasianych materiałami kwalifikowanymi i jednolito-odmianowymi w rozbiću na poszczególne uprawy.

8. Ilość kobiet pracujących w akcji siewnej, zatrudnionych na stałe i sezonowo.

## Zdrowy drób ze sztucznych łęgów

Tak często lekceważona u nas hodowla drobiu zasługuje na większą uwagę. Podobnie na większe uznanie zasługują ci wszyscy, którzy pracują nad rozwojem tej hodowli. Prace tych ludzi potrafią ocenić tylko ci, którzy zdają sobie sprawę z tego, jaką pozycję w naszym eksporcie zajmują produkty drobiowe i ile one nam przysparzają dochodów.

Praca nad rozwojem tej dziedziny hodowli trwa nieprzerwanie przez cały rok. Jest ona żmudna i drobiazgową, daje jednak wiele zadowolenia — mówi ob. W. Oldziejewska, powiatowa instruktorka hodowli drobiu w Lesznie. Jesienią przeschczepiliśmy cały drób w pow. leszczyńskim przeciwko pomorowi kur i cholery drobiu. Obecnie prowadzimy w gromadach akcję szkolenia gospodyń wiejskich w zakresie racjonalnego wychowu drobiu, zwłaszcza kurcząt, poprawy pomieszczeń dla drobiu, od których w dużej mierze zależy stan zdrowia i nośność drobiu oraz toczymy walkę z chorobami. Praca ta prowadzona jest w ramach kół Gospodyń Wiejskich. W pierwszym rzędzie w szkoleniu uwzględniamy spółdzielnie produkcyjne. Zorganizowaliśmy już szkolenie w spółdzielni w Pomykowie, Sulejowie, w Dąbczu, Kaczkowie i w 25 dalszych gromadach. Zainteresowanie jest duże, dyskusja bardzo żywa. Ciekawe jest to — dodaje nasza rozmówczyni — że na zebrań przychodzą mężczyźni,

którzy bodajże więcej, niż kobiety interesują się drobiarstwem. Zorientowali się oni, że hodowla drobiu jest intratną.

Rozmowa toczy się w nowo-urządzonej stacji wylęgowej Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Lesznie. Interesuje nas skąd stacja bierze jajka do „produkcji“ tzw. jednodniówek?

„Aby dostarczyć nam w sezonie wylęgowym jaj od zdrowego drobiu — wyjaśnia kierowniczka stacji wylęgowej — pobrala instruktorka próby krwi od drobiu z gospodarstw dostarczających jaj wylęgowych, a to celem stwierdzenia, czy kury nie posiadają w swym organizmie zarzązków białej biegunki, która powoduje poważne straty w pogłówniu piętak. Badania te ujawniły 1—2% sztuk zarażonych. Zostały one wyeliminowane z hodowli. Kurczęta ze sztucznych łęgów są zatem zdrowe i chowają się nie gorzej, jak złęgów naturalnych. W żadnym zaś wypadku nie chorują.“

Gospodynie zdają sobie już dzisiaj doskonale sprawę z tego, że najlepszy materiał hodowlany można otrzymać z wylęgarni. Wzmacnia to zaufanie do sztucznych łęgów — dowodzą tego liczne zgłoszenia z powiatów: rawickiego, wschowskiego, gostyńskiego, głogowskiego i z okolic Góry Śląskiej.

(ard)

## PRAWO i Życie

„Czytelniczka 8“. — Zamiany lokali mieszkalnych nie można dokonać bez zezwolenia Oddziału Kwaterunkowego i zgody instytucji państwowej, która budynkiem administruje.

R. Lisiecki, Lubacz, pow. Czarnków. — Umową dzierżawy można przerzucić obowiązek podatkowy (SFOR) z wdzierżawiającego na dzierżawcę.

Stary Czytelnik nr 6 — Radzimy obydwie sprawy załatwić ugodowo. Z braku porozumienia spór musi rozstrzygnąć Sąd.

F. S., 150. — Na pytanie odpowiedziliśmy w poprzednich numerach.

W. G., Poznań. — Naszym zdaniem może Pan domagać się wyrównania jak i również doliczyć do kosztów remontu wynagrodzenie za własną pracę.

S. G., Swarzędz. — Skoro z tytułu rekojmii za wady fizyczne nie wystąpiła Pani przeciwko Spółdzielni Zbytu na drogę procesu sądowego, żądając obniżenia ceny kupna, przeto dzisiaj po upływie roku winna Pani zaległą ratę w kwocie 17 000 zł uregulować wg stosunku 100:3.

## Nowości „Czytelnika“

W. ZEŚLAWSKI — Mirków ruszył. Biblioteka Trzyłotowa „Czytelnika“. Str. 250, 2 nrb. — zł 3.

W opowieści tej autor opisuje dzieje podniesienia ze zniszczeń wojennych i uruchomienia wielkiej fabryki papieru w Mirkowie.

Realistyczna interpretacja rzeczywistości, żywa akcja, naturalny tok narracji — oto cechy które każą z nazwiskiem autora, debiutującego tą książką, wiązać duże nadzieje.

J. POTOCKI — Rękopis znaleziony w Saragossie. Tekst wg przekładu E. Chojackiego. Wstępem opatrzył M. Toporowski. Ilustracje A. Uniechowskiego. T. I — str. 313, 3 nrb. T. II — str. 253, 3 nrb. T. III — str. 268, 4 nrb. 3 tomy — zł 24.

Jan Potocki (1761—1815), podróżnik, pisarz, jeden z pierwszych badaczy przedziejów Słowiańszczyzny, napisał tę książkę po francusku.

W przekładzie polskim wysłała ona w r. 1847 i oddać nie była wznawiana. Jest to romans o egzotycznej, fantastycznej, pełnej humoru i dowcipu treści, a równocześnie ostra satyra na feudalne formy współzawodnictwa, klerykalizm, wszelkiego rodzaju wsteczność i obłąd.

# Osiągnięcia Państw. Ośrodka Maszynowego w Strzelnie

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Strzelnie pow. mogileński jest zakładem usługowym, zatrudniającym 98 pracowników.

W ciągu ub. r. odbyło się w POM-ie 10 zebrań miesięcznych członków Związku Zaw., na których omawiano zagadnienia organizacyjne oraz prowadzono narady produkcyjne. Tematem tych narad była przede wszystkim troska o organizacyjne podciągnięcie zakładu, który znajdował się dopiero w stadium rozwojowym. Zorganizowano również 6 narad ze spółdzielniami produkcyjnymi, których tematem był rozwój wsi produkcyjnych pozostających pod opieką zakładu, sprawy organizacyjne, uprawa gleby, hodowla bydła, sprawy socjalne jak przedszkola, żłobki itd.

Ob. Zygmunt Piosicki — dyżurny ruchu na stacji kolejowej Bojanowo w powiecie rawickim, skonstruował automatyczną tarczę oświetleniową, która służy do nadawania sygnałów przy odjazdach pociągów. 33 cm długa rączka tego przyrządu przedstawia się jak kieszonkowy reflektor, w którym mieszczą się cztery baterie. Mniej więcej na środku rączki ob. Piosicki umieścił trzy kontakty, służące do nadawania koloru światła. W końcu osadzona jest okrągła tarcza, na której po naciśnięciu kontaktu ukazuje się żądany kolor światła.

## Pomysł ob. Piosickiego przyniesie poważne oszczędności

Dotychczas ob. Piosicki jak i zresztą wszyscy dyżurni ruchu posługiwali się lampą karbidową, którą dawano sygnały odjazdów pociągów. Lampa taka musiała się palić całą noc na stacjach ruchliwszych i zużywała wielkie ilości karbidu. Pomysł dyżurnego ruchu z Bojanowa przyniesie Państwu wielkie oszczędności. (wt)

Dotychczas ob. Piosicki jak i zresztą wszyscy dyżurni ruchu posługiwali się lampą karbidową, którą dawano sygnały odjazdów pociągów. Lampa taka musiała się palić całą noc na stacjach ruchliwszych i zużywała wielkie ilości karbidu. Pomysł dyżurnego ruchu z Bojanowa przyniesie Państwu wielkie oszczędności. (wt)

## DOJANOWO

Gminna Kasa Spółdzielcza w Bojanowie przydziela indywidualne gospodarstwom kredyt na wszelkiego rodzaju akcje gospodarcze. Z kredytów tych korzystają nieomal wszyscy gospodarze. Kredyty na zakup nawozów sztucznych i wazny wykorzystano już całkowicie. Nadal przydziela się kredyty na kontraktację maku, zbóż jarych, grochu, ziemniaków, kukurydzy, roślin strączkowych i pastewnych, na orki, siewy wiosenne, owoce oraz na akcje bekonową i miesosłonową.

Ostatnio odbyło się walne zgromadzenie członków kasy, na którym dokonano wyboru nowych władz. Wszli do nich: ob. kier. zarządu Wincenty Beym, członkowie: Edmund Pazoła, Franciszek Jagodziński, Adam Sędkat i Jan Szulc. Komisję rewizyjną tworzą: Miecz. Misiewicz, J. Klimasz, Ant. Skopiński, Jan Kruszcza i Aleksander Mróz. (wt)

## WOLSZTYN

Akademia powiatowa z okazji zakończenia Tygodnia SFMD połączona z bogatym programem występów artystycznych odbędzie się w sali Domu Partijnego w Wolsztynie w dniu 28 bm. o godz. 18.

Nowym przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMP w Wolsztynie został ob. Tadeusz Kaczmarek, tokarz fabryki narzędzi chirurgicznych w Nowym Tomysiu. (kh)

## ZNIN

Gminne kasy spółdzielcze powiatu żnińskiego rozprowadzają przy pomocy Związku „Samopomoc Chłopska” kredyty dla mało- i średniorolnych chłopów na zakup nawozów sztucznych, na orkę i siew. Również chłopom nabywać mogą ziarno siewne na podstawie zaawidzeń trójki gromadzkiej, tak na kredyt bankowy, jak i za gotówkę. (Ke)

## W Tłokach Nowych powstanie Dom Społeczny

W gromadzie Tłoki Nowe w gminie Wolsztyn chłopci odczuwają dotkliwie brak odpowiedniego budynku, przeznaczanego na świetlicę gromadzką. Na jednym z zebrań chłopcy postanowili jednogłośnie przystąpić do budowy Domu Społecznego. Ze względu na szerokie zastosowanie systemu oszczędnościowego plany budowy nabierają obecnie realnych kształtów. Dom Społeczny ma pomieścić sklep gromadzki, „Samopomoc Chłopskiej”, magazyny, świetlicę, bibliotekę, czystelnię i mieszkanie. Architekt Stefan Karwatka zobowiązał się bezpłatnie wykonać dokumentację techniczną i objąć kierownictwo techniczne budowy.

Cegły na budowę znajdują się w rozbiórki starej stodoły pomieszczenia i innych bezużytecznych budynków. Pod fundament chłopcy zwiózli wszystkie kamienie, leżące nieraz niepotrzebnie na polach i po zakamarkach gospodarstw. Drzewo budulcowe ofiarują chłopcy ze swych prywatnych lasów.

Cukrownia opalenicza dostarczy bezpłatnie wapna za kontraktację buraków. Poza godzinami pracy w polu, chłopcy będą zwoziłi żwir i inne materiały, aby tylko jak najszybciej powstał Dom Społeczny. Tak to zupełnie tanim kosztem

już w najbliższym czasie rozpocznie się budowa.

Należy wyróżnić tu prezesa koła gromadzkiego ZSCh, ob. Skoruplińskiego i leśniczego Trybusia, przejawiających wiele inicjatywy w budowie Domu Społecznego. (dan)

## Rodzice nie interesują się młodzieżą

W dniu 18 bm. odbyło się w Średniej Szkole Zawodowej w Kaliszu zebranie Komitetu Rodzicielskiego oraz dyrekcji. Na zebraniu przybyło 56 osób. Wszystkich uczniłów jest 288. Jak widzimy więc, brakowało 232 ojców lub matek tych dzieci, które uczęszczają do szkoły.

Podczas obrad prof. Kostrzewski zaznaczył, iż nie ma współpracy pomiędzy szkołą a domem. Rodzice nie interesują się w ogóle, jak się uczy i zachowują dzieci. Sami wychowawcy bez współpracy z rodzicami nie będą w możności sprostać swym zadaniom. Dla dobra uczniów konieczna jest ścisła współpraca między szkołą a domem. (t)

## W kępińskiej Fabryce Wyrobów Drzewnych nagrodzono przodowników

W tych dniach odbyło się zebranie przedwyborcze do rady zakładowej w Fabryce Wyrobów Drzewnych w Kępnie. Podczas zebrania dokonano wyboru komisji-matki i komisji skrutacyjnej.

Oprócz tego odbyło się wręczenie nagród dla przodowników pracy wyróżnionych w IV etapie produkcyjnym. Nagrody otrzymali robotnicy: Ciesielski, Bernaś, Myśliwiec, Szumacher, Rekas, Kłobuch, Trawa i Michał Maciej.

## Kleczew w walce z analfabetyzmem

Celem zorientowania się w wynikach zwalczania analfabetyzmu na terenie miasta i gminy odbyła się w Kleczewie obrada robotcza.

W wyniku kontroli ustalono, że w mieście ukończyły kursy 27 osób, a uczęszcza jeszcze obecnie 24. W gromadach Budziszewo, Koziegłowy, Wola Spławiecka i Ziołków naukę ukończyły 32 osoby, a 59 uczy się w dalszym ciągu.

## Cały pow. kępiński podjął współzawodnictwo w siewach wiosennych

Należy się spodziewać, że ta nowa rada zakładowa więcej zatroszczy się o podniesienie życia organizacyjnego i kulturalnego w swoim zakładzie pracy.

Idź Kupczyk  
korespondent „Głosu”

## Usunąć gruz

W ramach powziętych zobowiązań gmina Krzywiń wezwała do współzawodnictwa gminę Czempin.

Z. KOWALSKI  
korespondent „Głosu”

### REPERTUAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH

TEATRY  
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — nieczynny  
POLSKI — nieczynny  
NOWY — nieczynny  
KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynny  
MŁODEGO WIDZA — godz. 18 „Królowa śniegu”

KINA  
APOLLO — godz. 16, 18, 20.30 „Warszawska premiera”  
BAŁTYK — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Tajna misja”  
MUZA — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Powrót Leslie”  
RIALTO — godz. 16, 18, 20 „Dzielnicy Gajdzi”  
WARTA — godz. 14 i 16 „Wiosna”; godz. 18 i 20 „Pan Nowak”

SLUCHAMY  
RADIA  
Wtorek, dnia 27 marca 1951  
PROGRAM II  
(Fala Poznania 249 m)  
5.00 Początek audycji: 5.05  
Wiadomości poranne: 5.10  
Audycja dla wsi: 5.20  
Koncert: 6.00  
Wiadomości poranne: 6.05  
(P-n) Gimnastyka: 6.15  
Polskie melodie ludowe: 6.50  
(P-n) Program lokalny i aktualności: 7.00  
Dziennik: 7.15  
Koncert: 8.00  
Wiadomości poranne: 8.05  
(P-n) Pieśni polskie śpiewa Drowniakówna (niety): 8.15  
Przerwa: 13.25  
Program dnia: 13.30  
Koncert:

### Pracownicy poszukiwani

Zbożowców, handlowców, maszynistki, i planistę finansowego i kierownika sekcji finansów — przyjmą Polskie Zakłady Zbożowe, Okręg Zielona Góra, ul. Świerczewskiego 84. — Warunki płac do omówienia na miejscu. K515

3 szewców z własnymi narzędziami przyjmie natychmiast M.H.D., Art. Przemysłowe, Poznań, Ratajczaka 2. K518

Pracowników fizycznych do załadunku i rozładunku spedycji towarowej przyjmie „Przeladunek” Usługowa Spółdzielnia Pracy Ekspozytura Wojewódzka w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89. K522

Elektryków na naprawę zespołów i instalacji samochodowej, blacharzy karoseryjnych, samochodowych i monterów samochodowych przyjmą Warsztaty Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu, ul. Jakuba Wujka 11/12. Zgłoszenie w biurze personalnym. K525

„PRZELADUNEK” Usługowa Spółdzielnia Pracy — Ekspozytura w Poznaniu  
przyjmuje wszelkie prace  
z powierzonych materiałów w zakresie ślusarstwa mechanicznego jak: prostowanie, odgrzewanie, obróbka metalu, frezowanie, spawanie itp. oraz kowalstwo.  
Specjalność: pociosie samochodowe.  
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89 — Tel. 20-14.  
K524

„PRZELADUNEK” Usługowa Spółdzielnia Pracy — Ekspozytura w Poznaniu  
PRZYJMUJE ZLECENIA NA PRACE  
ZWIĄZANE Z ZAŁADUNKIEM I ROZŁADUNKIEM przesyłek wagonowych, drobnicowych, samochodowych i innych.  
Zamówienia przyjmujemy pisemnie i telefonicznie.  
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89 — Tel. 20-14.  
K523

<b>Nauka</b> Tańców ludowych nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 3938g	<b>Kupna</b> Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Poznań, ul. Libelta 11. 3534g „Benzing”, zegar kontrolny kupie. Czesław Biatecki, Kiekrz, pow. Poznań. 3900g
<b>Sprzedaje</b> „Astra” maszyna buchalteryjna elektryczna, szacowana 30.000,— sprzedam lub zamienię na inne przedmioty. Of. Głos Wlkp. dia 1874.	<b>Zguby</b> Unieważniam zgubiony odcinek wymeldowania Szczecina, Janusz Kaczmarek, Gniezno, Cierpięgi 19/15a. 1875p

Dnia 23 III 51 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec i ojczym, śp.  
**Alojzy Stronc**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm., o godz. 11 w Junikowie.  
W głębokim smutku pogrążona rodzina

Dnia 25 marca 1951 r. o godz. 17.30 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.  
**Stanisław Wieruszewski**  
przeżywszy lat 63.  
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm., o godz. 16 z domu żałoby Poznań-Zegrze, ul. Ostrowska 50 na cmentarz parafialny w Zegrzu. Msza św. za spokój duszy śp. Zmarłego odprawi się w czwartek, 29 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym św. Rocha.  
W ciężkim smutku nieutuleni  
żona, syn, synowa i wnuczka  
Poznań-Zegrze

Dnia 24 marca 1951 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż, najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.  
**mgr Franciszek Schoen**  
aptekarz  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm., o godz. 15 w Buku na cmentarz parafialny.  
W głębokim smutku pogrążeni  
żona, córka, zięć, wnuk i rodzina  
Buk Wlkp. 3959g

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R. S. W. „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7-16,30, w soboty do 14.30.  
Za działo ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Gromada Wroniawy jest jedną z większych wsi w powiecie wolsztynskim, oddaloną o 6 km od Wolsztyna. Po lewej stronie wsi na 16 piaszczystych pagórków rozsiadły się domki i zabudowania gospodarcze. Tu i ówdzie wyrasta nowy budynek. Nie brak jednak we Wroniawach zapadłych lepiarek. Po prawej stronie wsi, tuż przy murach PGR-owskiego majątku, rozciągają się długie, żółte czworaki, zamieszkałe przez robotników PGR-u i parcelantów. W mizernych izbach majątkowych mieszka ludźle, jeszcze niedawno wyzyskiwani przez obszarników, którzy wskutek braku innych mieszkań musza pozostawać w brzydkich izbach, przeznaczonych wyłącznie dla nich przez „taskowego pana”. Ale dzisiejsi mieszkańcy biednych izb majątkowych nie tylko wiedzą jak zamienić swe nędzne dotychczasowe życie na lepsze, lecz rozpoczynają swój wspólny czyn ku piękniejszemu jutru...

Po to tylko opisaliśmy lewą i prawą stronę wsi, aby tym bardziej móc zobrazować walkę klasową, jaka w tej chwili toczy się we Wroniawach. Na lewej stronie wsi gospodarują chłopi indywidualnie. Zamożniejsi posiadają niezłe zabudowania, ale i tam można dostrzec szereg biednych i zmurszałych lepiarek. Tylko na tych najbardziej biednych mieszkańców licza chłopi z prawej strony wsi...

Wielu z nich pracuje w miejscowym PGR-rze. Inni — parcelanci, przystąpili w grudniu ub roku do zakładania spółdzielni produkcyjnej pod nazwą „Pokój”. Z początku szło opornie z mało uświadomionymi jeszcze biedniakami. Dziś jest już 34 członków spółdzielni i trzeba przyznać, że jest jeszcze nie najlepiej, jak zresztą na początku każdego przedsięwzięcia. Byli parcelanci zrozumieli, że muszą liczyć tylko na swoje siły i nie od razu tworzą dobrobyt w swej kolektywnej gospodarce. Wiedzą również, że nie wesprą ich wysiłku ludzie z tamtej strony wsi. Przeciwnie — będą im tylko przeszkadzać, wyolbrzymiając w plotkach każde najmniejsze nawet niepowodzenie młodej spółdzielni. Nie tak łatwo naprawić wiekowe zaniedbanie we Wroniawach.

— Mamy 250 ha gruntu w spółdzielni — mówi nam prze-

## „Gaik-maik” wita budzącą się wiosnę

Na obszarach sądrzańskich ludność wiejska, mimo pruskiego ucisku, a później terroru hitlerowskiego, zachowała przez długie stulecia szereg tradycyjnych obrzędów słowiańskich, którymi w okresie wielkanocnym witano nadchodzącą wiosnę. Zwyczaj jakie dorocznie w owym okresie panowały w gromadach babimostczyzny, wsiach podwrocławskich i niemal na całym terenie lubuskim i dolnośląskim przypominały obrzędy z innych dzielnic kraju, jak np. Kujaw, Mazowsza i Małopolski.

Abym uciąć każdorazowe doroczne odrodzenie się natury, młodzież lubuska obchodziła ze śpiewem domostwa, obnosząc gałęzie ozdobione pekami barwnych wstęg. Był to tzw. „gaik-maik”, przy czym podkreślić należy, iż aktualne piosenki śpiewano zazwyczaj na starą nutę żołnierskiej pieśni „Idzie żołnierz borem, lasem”. Jeszcze przed kilkunastu laty we Wrocławiu z tradycyjnym „gaikiem” podążały ulicami miasta dziewczęta, wodząc się za ręce.

Witając wiosnę chłopcy rozpalali wieczorami na wzgórzach oraz nad brzegami rzek wielkie ogniska, tańcząc dookoła płonących stosów drzewa i chróstu. Przypominało to świętojańskie „sobótki” z pozostałych okolic kraju. W świetle żuzy, bijącej od zięjących iskrami ognisk, odbywały się zapasy i gonitwy. Znany był także zwyczaj stacjana barwionych jajek po pochyłych zboczach pagórków zwanych od tego obrzędu przez ludność niemiecką „wzgórzami wendyjskimi” czyli łupówkami. Dzieci i młodzież wykorzystywały u stóp wzniesień o palmę pierwszeństwa w zdobyciu największej ilości kolorowych jaj. W niektórych okolicach, np. koło Głogowa, zrucano także ze wzgórz świąteczne pieczywo i łakocie.

Nawet wyteżona propaganda w kierunku zaniechania tych zwyczajów nie była w stanie zlikwidować zakorzenionych obrzędów. Przetrawiały one do dni dzisiejszych, świadcząc o trwałości słowiańskiej kultury ludowej i o przywiązaniu ludności do uświęconych tradycji obyczajów.

M. Turski

wodniczący Józef Rozynek. Na razie orzemy jeszcze każdy na „swoim”, aby siewy rozpocząć kolektywnie. W komasacji dotychczasowych, niewygodnych poletek bardzo pomogą nam wymiarowcy z Państw. Służby Rolnej z Wolsztyna. Liczymy przede wszystkim na pomoc i współpracę z miejscowym PGR-em.

— A jakie macie trudności? — Chlewy i obórę do wspólnej gospodarki mamy na resztówce PGR. Potrzeba nam tylko krów. Zamówiliśmy już 20 sztuk. Za mało również młodych rąk do pracy. Młodzież wiejska

## Automatyczna waga, praktyczna tabela kocioł o podwójnych ścianach usprawniły produkcję Zakładów Mięsnych w Kościanie

Wśród załogi Zakładów Mięsnych w Kościanie znajdujemy sporo racjonalizatorów i nowatorów. Dzięki ich pomysłom usprawniono i obniżono koszty produkcji. Kazimierz Stroński okazał się jednym z najlepszych wynalazców. Jego pomysłu jest zautomatyzowana waga do bekonów, na której ważenie odbywa się bez potrzeby zdejmowania bekonów, zawieszonych na kolejce szynowej. Nowy system ważenia nie tylko przyspieszył tę czynność, lecz zaoszczędził pracę czterech ludzi obsługi. Stroński, którego w uznaniu za jego wysiłek i pracę awansowano na dyrektora, jest również projektodawcą unowocześnionego procesu topienia słoniny. Przez to, że kocioł posiada dwie ściany pomiędzy którymi krąży zimna woda, czas wystudzenia tłuszczu skrócono o połowę. Ponadto zapobiega się kaskowaniu smalcu.

Każdy nowy transport świn był dla robotnika Czesława Binkowskiego, obsługującego wagę dla żywca, dniem ciężkiej pracy. Po ulokowaniu świni w wadze-klatce, musiał on dźwigać w górę ciężką pokrywę, aby zamknąć wyjście. Wymagało to oczywiście dużego wysiłku fizycznego. Ale od czego głowa — pomyślał Binkowski. Zlikwidował więc niepraktyczny sposób otwierania i zamykania klatki za pomocą ciężkich drzwi, zastępując je drzwiami dwuskrzydłowymi, które założone są teraz po obu stronach klatkowej wagi — pionowo.

Ważenie żywca, które w tej gałęzi produkcji jest ważnym czynnikiem, usprawnili także: czeladnik rzeźniczy Feliks Dudziak i maister uboju Leon Mieloch. Pierwszy wpadł na pomysł obniżenia 1200 kg wagi bydlęcej, stojącej w halli, do

winna werbować w szeregi spółdzielców, uświadamiająca agiatacja aktywu ZMP.

Ale nie tylko spółdzielnia produkcyjna i Państwowe Gospodarstwo Rolne mówi nam o tym, że we Wroniawach rozpoczyna się nowe, lepsze życie. W gromadzie jest piękny park, otoczony potężnym murem ze wszystkich stron po to tylko, aby przed kilkoma jeszcze laty miały doń zabroniony wstęp dzieci chłopskie. Dziś malowniczy park stał się miejscem wypoczynku dla wszystkich. Piękny pałac magnacki stał się domem czasów dziecięcych dla synów i córek robotników budowlanych z całego kraju. Pałac odpowiednio wyremontowano, przygotowano komfortowe pokoje dla dzieci, które bawiły na czasach we Wroniawach w kilku turnusach, mając równocześnie bardzo dobre warunki do dalszej nauki szkolnej. Obecnie znów jest tymczasowa przerwa w akcji wczasowej, wykorzystywana na dalszy remont. Pilnie pracują ro-

botnicy z Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego, aby już w kwietniu br. ich dzieci mogły kontynuować tu wczasy i naukę.

We Wroniawach jest przedszkole TPD. Bardzo piękny, jak na wieś, jest gmach siedmioklasowej szkoły podstawowej. Dwukilometrowa droga wiejska, prowadząca na stację kolejową, przed dwoma jeszcze laty straszyla zimą — błotem, a latem tumanami piasku. Nieprzyjemnie było jechać wozem tą drogą. Ub. roku jednak, miejscowi chłopcy pomogli robotnikom drogowym w zbudowaniu doskonałej ulicy, obramowanej krawężnikami. Pozostaje tylko życzenie, aby takich ulic było coraz więcej w wolsztynskich wioskach.

Niby na pozór nic się nie dzieje w jednej z licznych wiosek powiatu wolsztynskiego. A jednak... fakty mówią, że dla chłopów Wroniaw nastąpiła nowa era, w której życie staje się lepsze i lepsze. (dam)

poziomu posadzki. Udogodniło to i ogromnie przyspieszyło ważenie towaru, który dowozi się do wagi wózkami. Pomysłem Mielocha jest rampa wyładunkowa z samochodu. Świnie zeskakując, kaleczyły się, co dyskwalifikowało daną sztukę na eksport, przynosząc duże straty. Obecnie — dzięki wybudowaniu rampy w przetwórni, transport i wyładunek żywca idzie sprawnie i szybko oraz wyklucza jakiegokolwiek okaleczenia zwierząt.

Waskiem gardłem produkcji była do niedawna niedostateczna ilość nowoczesnych basenów do peklowania bekonów. Tworzyły się wskutek tego zatopy i przerwy w toku produkcji. Bolaćkę zlikwidował rzeźnik, pełniący obecnie funkcję zastępcy dyrektora produkcji — Kazimierz Jaworowicz. Zaprojektował on budowanie pojemniejszego basenu i tym umożliwił wzrost produkcji bekonu o przeszło 15%.

Pomysłem racjonalizatorskim Antoniego Krzysztofiaka, który umożliwił wprowadzenie taśmy w przetwórni, jest bezpośrednie połączenie kolejki szynowej z halą ubojową, przewalnią i chłodnią. Nie potrzeba dodawać, że usprawnienie to dało poważne oszczędności, a ob. Krzysztofiakowi — awans na stanowisko inspektora inwestycji.

Do grona racjonalizatorów zakładów należy również referent kontraktacji Józef Konieczny, który obmyślił tabelę ubytku żywca po uboju. Przyjmując, że ubytek żywca po „wybiciu” wynosi 24%, tabela podaje bez liczenia wagi „czystego” mięsa. Pomysł Koniecznego został zatwierdzony przez Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego w Warszawie i znalazł zastosowanie we wszyst-

kich przetwórnich mięsnych w kraju.

Długa lista racjonalizatorów — przodujących pracowników Zakładów Mięsnych w Kościanie jest niewątpliwie najlepszym sprawdzianem ich socjalistycznego stosunku do pracy. (jók)

## Sadzimy drzewka i krzewy owocowe

Jakkolwiek najlepszą porą do sadzenia drzew owocowych jest jesień, to jednak wielu przystępuje do tej czynności dopiero na wiosnę. Drobnymi nabywcami drzew owocowych kupowali je dotychczas przeważnie na targach i jarmarkach u przygodnych handlarzy względnie w najbliższych szkółkach. Był to materiał niejednokrotnie miernej wartości. Obecnie dystrybucją drzew i krzewów owocowych zajmować się będą Zakłady Nasienne Centrali Ogrodniczej w Poznaniu, które za kontraktowały znaczne ilości materiału szkółkarskiego, zarówno w szkółkach społecznych, jak i prywatnych. Będzie to materiał wysokojakościowy, zdrowy i zakwalifikowany przez Inspektora Ogrodniczego Prezydium WRN.

Centrala przekazywać będzie drzewka i krzewy swym delegatorem powiatowym, które spełniać będą rolę dystrybutorów detalicznych. Kto zatem chce nabyć drzewka owocowe winien niezwłocznie zwrócić się do najbliższej delegatury powiatowej, gdzie może zapoznać się z cennikiem, doborem odmian oraz uzyskać od referenta nasienne-szkółkarskich wyczerpujących informacji o rodzaju wyboru i wymogów poszczególnych gatunków i odmian. Większe zamówienia, zwłaszcza z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw publicznego władania, załatwiane będą bezpośrednio przez Zakłady Nasienne, które dysponować będą materiałem wprost z miejsca produkcji. Należy dodać, że detaliczna sprzedaż drzewek w Poznaniu rozpocznie się za kilka dni na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Z wyjątkiem czereśni, których z powodu nieurodzaju w ostatnich latach będzie ograniczona ilość, wszystkich innych gatunków i odmian będzie pod dostatkim. Nie zabraknie również krzewów owocowych i sadzonek truskawek.

### MŁODY CZYTELNIKU

Ciekawi Cię na pewno życie i praca Twoich kolegów, pracujących w POM-ach, PGR-ach i Spółdzielniach Produkcyjnych, chciałbyś zapewne poznać się z ciekawymi wynalazkami i nowoczesnymi maszynami rolniczymi. Poznaj to wszystko, czytając tygodnik młodzieży wiejskiej, „NOWA WIEŚ” który zaprenumerować możesz u każdego listonosza.

Kosztuje tylko: 75 gr. miesięcznie, 2 zł 25 gr. kwartalnie, 4 zł 5 gr. półrocznie. 1468gr

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Kepnie Dyrekcja PSS w szczególności sprawozdaniu zobrażowała całokształt swej działalności za rok ubiegły.

Przejdźmy najpierw do osiągnięć, których niewątpliwie było wiele. Stan członków w stosunku do stycznia 1950 roku wzrósł o 360, przy czym biorąc pod uwagę skład socjalny — to członkami spółdzielni są ludzie pracy, głównie zaś robotnicy i ich rodziny. Zorganizowano 27 komitetów członkowskich przy sklepach, które jako podstawowe ognia samorządu spółdzielczego mają wielki wpływ na sprawność obsługi, dobór asortymentu towarowych oraz zwiększenie liczby członków spółdzielni. Praca tych komitetów w 1950 roku zwłaszcza w II półroczu poważnie się ożywiła, a to dzięki należytej obsłudze referatu samorządowo-społecznego.

Z początkiem 1950 roku PSS prowadziła 14 sklepów, lecz dziś jest już ich 28, dalej pracują 2 gospody, 1 kawiarnia, rozlewnia piwa i wytwórnia wód gazowych, 4 piekarnie, 1 ciastkarnia i 2 masarnie.

Obroty, porównując z rokiem 1949, wzrosły o 204%, a planowany obrót na 1950 rok wykonnano w 119%. Analizując „chodliwość” towarową, trzeba stwierdzić, że systematycznie wzrasta pobyt na artykuły spożywcze: mięso i tłuszcz, które procentualnie za 1950 wynosiły 59%, tekstyla i obuwie 28,5%, co dowodzi zwiększającej się stałe siły nabywczej mas pracujących, natomiast znacznie spadły obroty towarów monopolowych, tj. na 12,5%.

Ważny odcinek działalności PSS to zbiorowa żywienia. Kiedy w 1950 roku zorganizowana gospoda wydawała na początku około 50 obiadów dziennie, dziś istniejące 2 gospody wydają już około 400 obiadów, a liczba ta systematycznie wzrasta.

Na odcinku zaopatrzenia w tłuszcz, masło i przeroby, PSS w 100% zaspokaja potrzeby mas pracujących. Szybko wrażliwa sieć sklepów i placówek wytwórczych wymagała obsady osobowej, która nie zawsze zdawała sobie sprawę z zadań handlu uspołecznionego, często wykazywała złą postawę i nawyki inicjatywy prywatnej. Trzeba było olbrzymiej pracy szkoleniowo-wychowawczej, aby stan ten uległ zmianie. Szereg młodych pracowników przeszkolono na kursach centralnych, spółdzielczych (łącznie 43). Na miejscu zorganizowano kurs kierowników sklepów, szkolenie związkowe i ideologiczne.

Do najważniejszych niedociągnięć i błędów, jakie popełniła spółdzielnia, należy zaliczyć słabą pracę organizacji związkowej i samej Dyrekcji nad zorganizowanymi formami współzawodnictwa. Za mało wagi poświęcono też sprawie oszczędności i obniżki kosztów własnych. W sieci sklepów daje się wyraźnie odczuwać brak punktów zaopatrzenia w artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby na tzw. Osiedlu. W okresie sezonu letniego źle pracowała wytwórnia wód gazowych i rozlewnia piwa i często wiele miejscowości powiatu odczuwało brak napojów. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa odpowiednich pomieszczeń na biura, gdzie w jednym małym pokoju pracuje 5 lub 6 pracowników, wzajemnie sobie przeszkadzając. Dalej, trzeba poważnie pomyśleć o rozbudowie warsztatów i magazynów masarskich, ich unowocześnieniu, gdyż nie jest do utrzymania na dalszą metę taki stan, by tam, gdzie kiedyś istniał warsztat 4- lub 5-osobowy — mogło pracować wydajnie z zachowaniem czystości, higieny i bezpieczeństwa 30 lub 40 ludzi. Takie inwestycje winny się znaleźć w planie już na 1951 r., a najpóźniej na 1952 rok. Sadzimy, że da się te problemy rozwiązać, że PSS postawi swe placówki w 1951 roku na jeszcze wyższym poziomie. (pz)

### Przez ucho igielne

## Gdy Rada klaszcze w rączki

Pisało się kiedyś na tym miejscu, że Gminna Rada Narodowa w Krężołach, pow. Świebodzin przez wiele miesięcy zwlekała z wystawieniem metryki pewnej obywatelce, pragnącej wstąpić w związku małżeńskie. W parę dni po ukazaniu się felietonu Gminna Rada Narodowa w Krężołach przysłała metrykę... oraz pismo wyjaśniające do redakcji. Dowiadujemy się z niego dość rewelacyjnych szczegółów o pracy tejże rady. Rada wyjaśnia m. in., że ob. M. K.

„ile razy pisała do nas, nie podawała swego adresu zamieszkania obecnie, z powodu tego Prezydium Gm. R. N. nie mogło wysłać metryki urodzenia w nieznane miejsce, natomiast, gdy ukazał się artykuł w gazecie, gdzie jest wymienione, że ona również pisała pismo dnia 29 sierpnia 1950 r. do tut. prezydium, postaraliśmy się odesłać tegoż pisma i dopiero tam znaleziono jej obecny adres zamieszkania...”

Aha, więc przez długi czas nie znano adresu petentki, dopiero, gdy ukazał się artykuł, zaczęto szukać i znaleziono. W porządku. Właśnie o to chodziło, żeby wydobyc sprawę spod kurzu zapomnienia na światło dzienne.

Ale czytamy dalej, aby dowiedzieć się dalszych przyczyn niezatwienia sprawy metryki obywatelki M. K.: „Jednocześnie donosi się, że pierwsze pismo, które ona przysłała do tut. prezydium, załatwił pracownik, który dnia 23 X 1950 r. został zawieszony w czynnościach, na skutek czego nowy pra-

ownik nie mógł wiedzieć o tym, że takowa osoba już kiedyś do nas pisała i tam właśnie podała swój adres zamieszkania.”

Czyli, że balaganik w aktach niezgorszy. Zwolniony pracownik widocznie bardzo starannie pochował wszystkie pisma z okresu swego urzędowania, jeżeli listu ob. M. K. nie można było przez pół roku znaleźć... Czy G. R. N. czuje się winna w tej sprawie? Ale gdzie tam! Przeczytajmy bowiem ostatnie słowa nadesłanego pisma:

„Opisywanie i krytykowanie pracownika tut. Urz. St. Cyw. nie dotknęło w tym wypadku nikogo, iż w tut. prezydium nie ma obecnie urzędnika stanu cywilnego, lecz jest zastępca, co w ogóle nie pracuje w prezydium, lecz tylko podpisuje sporządzane akta, po sprawdzeniu prawdziwości, natomiast nowowytypowani na urzędnika i zast. Urz. St. Cyw. nie zostali dotychczas zatwierdzeni, ani też nie zaprzysiężeni.”

Przypomina się tu okrzyk chłopca - urwisa, który dostał w skórę: „Wcale mnie nie bolalo, be! bo to nie ja nadeptałem pieska, tylko moja noga!” Gminna Rada Narodowa w Krężołach, zamiast przyznać się do niedopatrzienia (a błędy przecież popełniamy wszyscy), klaszcze w rączki, cieszy się jak dziecko, że artykuł jej nie dotknął, bo u nich przecież nie ma urzędnika Stanu Cywilnego...

Czy jest to właściwy sposób podchodzenia do zagadnienia krytyki prasowej? Na to pyta. Nie będzie musiała odpowiedzieć sobie rada, nie rada Gminna Rada w Krężołach. MIK